

Budowa nowej rafinerii ropy

Rozpoczęła się budowa rafinerii ropy w Blachowni, która zaopatrywać będzie głównie makroregion południowy. Rafineria ma być wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju kędzierzyńsko-kozielskiego „zagłębia” chemicznego. Zapewniać będzie nie tylko paliwo ale także różnego rodzaju surowce potrzebne zakładom przemysłu chemicznego. Cała produkcja, która ruszy w 1980 roku, kierować będzie zespół maszyn cyfrowych. Równie nowoczesne rozwiązania przewidziano dla ochrony środowiska, dzięki czemu rafineria nie będzie uciążliwa dla otoczenia.



Wyd. A. Łódź, poniedziałek 15 sierpnia 1977 roku, Rok XXXIII nr 183 (8768) Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Konflikt Somalia — Etiopia

Oświadczenie agencji TASS

14 bm. agencja TASS opublikowała oświadczenie następującej treści: „Według napływających informacji na terytorium Etiopii w Ogadenie nadal kontynuowane i rozwijane są działania bojowe między regularnymi oddziałami armii somalijskiej i wojskami etiopskimi. W działaniach wojennych bierze udział lotnictwo, czołgi i artyleria. Wzrasta liczba ofiar wśród ludności cy- (Dalszy ciąg na str. 2)

E. Gierek powrócił do kraju

14 bm. powrócił do kraju I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Edward Gierek, który przebywał na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR na urlopie wypoczynkowym na Krymie.

Spotkanie w KC PZPR — Bogaty program imprez społeczno-politycznych

Święto „Trybuny Ludu”

DLA SIEBIE-DLA NAS



Przez dwa dni — w sobotę i niedzielę — odbywało się w Warszawie doroczne święto organu KC PZPR — „Trybuny Ludu”.



Pomimo że pogoda nie dopisała, imprezy oglądało wielu widzów. N/z: na Placu Defilad. CAF — WALCZAK — telefoto

stojących przed społeczeństwem. Liczne spotkania i wystawy są okazją do szerokiej prezentacji dorobku różnych dziedzin życia Polski i dyskusji o problemach kraju. W bieżącym roku święto „Trybuny Ludu” po raz pierwszy przekroczy granice Warszawy. W następnym tygodniu jego gospodarzami będą Kalisz i Konin, a z kolei w końcu miesiąca — Poznań.

SPOTKANIE W KC PZPR

Zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Lukaszewicz przyjął 13 bm. przedstawicieli organów prasowych partii komunistycznych i robotniczych, uczestniczących w święcie „Trybuny Ludu”. Sekretarz KC zapoznał dziennikarzy z bratnimi organami partyjnymi z przebiegiem realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR, z pracą partii nad rozwiązywaniem węzłowych problemów budownictwa socjalistycznego w Polsce oraz kierunkami polskiej polityki (Dalszy ciąg na str. 2)

„Wiosna Ludów”, to znany producent tkanin meblarskich. Pracownicy przedsiębiorstwa dostarczają w tym roku 7,5 mln metrów tych tkanin. Zadania produkcyjne wykonywane są tu rytmicznie — z miesiąca na miesiąc. I co szczególnie ważne — tkaniny ze znakiem firmowym „Wiosna Ludów” osiągnęły wysoką jakość. Dobre wyniki pracy całego przedsiębiorstwa, to zasługa całej załogi, wśród której wyróżniają się m. in. pracownicy tkalni Zakładu A-1 (na zdjęciu — od lewej): Jadwiga Wójdyn, Helena Stasiak, Aurelia Podlasewska, Władysław Wierucki, Stefan Nowacki, Zbysław Głowacki, Mieczysław Bednarski, Jan Abramczyk, Jadwiga Mruk, Jadwiga Kukowska, Wanda Antczak, Jan Radajewski i Helena Frackiewicz.

O „Wiosnie Ludów” — zakładzie, który zdobył w IV Ogólnopolskim Konkursie „DO-RO” nagrodę III stopnia piszemy na str. 3.

(at)

Foto: A. Wach

Sekretarz KC PZPR Z. Żandarowski przebywał w woj. piotrkowskim

13 bm. w województwie piotrkowskim przebywał sekretarz KC PZPR ZDZISŁAW ŻANDAROWSKI. O aktualnych problemach rozwoju społeczno-gospodarczego woj. piotrkowskiego oraz o osiągnięciach i zamierzeniach wojewódzkiej organizacji PZPR poinformował gościa I sekretarz KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim — STANISŁAW SKŁADOWSKI.

Podczas pobytu w Piotrkowie Trybunalskim Zdzisław Żandarowski zapoznał się z ekspozycjami prezentowanymi w muzeum okręgowym oraz odwiedził Huc Szkoła Gospodarczego „Hortensja”.

Sekretarz KC PZPR przebywał również w powstającym Bełchowskim Okręgu Przemysłowym, gdzie zapoznał się z postępem prac przy podstawowych obiektach przemysłowych oraz z rozwojem budownictwa mieszkaniowego i socjalnego.

(kaw)

Przebudowa ptockiego mostu

Do 3,5 miesiąca, zamiast planowanych 18 miesięcy skrócono prace przy przebudowie ptockiego mostu przez Wisłę. Ekipy generalnego wykonawcy Ptockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych — w rekordowym tempie zakończyły wymianę zużytych konstrukcji i układanie nowego podłoża poszerzonej jezdni.

Duży udział w tym sukcesie mają także stale współpracujący z załogą „mostów” żołnierze Pomorskiego Okręgu Wojskowego oraz społeczeństwo miasta, które włączyło się w prace przy rozbiórce starej nawierzchni jezdni.

Z dokładnością do 30 cm Precyzyjne obserwacje ruchu satelitów

Polscy specjaliści współpracują przy uruchamianiu systemu stacji do obserwowania ruchu sztucznych satelitów. System ten tworzony jest przez kraje RWPG; w celu realizacji międzynarodowego programu badań geodezyjnych i geodynamicznych. Niedawno uruchomiono stację na Kubie, w której zainstalowano polskie urządzenia — m. in. superdokładny licznik czasu współpracujący z dalmierzem laserowym. Licznik skonstruowany przez specjalistów z Politechniki Warszawskiej pracuje z dokładnością do 2-miliardowych części sekundy. Mierzy on czas, jaki upływa od wysłania do powrotu impulsu laserowego, skierowanego w stronę sztucznego satelity. Takie urządzenia pracują w polskiej stacji astronomiczno-geofizycznej w Borowcu koło Poznania oraz w podobnych stacjach, m. in. na Kubie, w Indiach, Egipcie i Boliwii. Laserowe dalmierze z superdokładnymi licznikami czasu pozwalają na dokładne określenie odległości satelitów od Ziemi. Pomiar satelitów, znajdujących się w odległości 800—1200 km od Ziemi wykonywane są z dokładnością do 30 cm. Obecnie podejmuje się prace nad dalszym zwiększeniem precyzji pomiarów i uzyskanie dokładności do 3 cm. Pomiar tak ma duże znaczenie dla badań geodynamicznych Ziemi, m. in. ruchów skorupy ziemskiej i wnętrza kontynentów.

Zginęło 16 osób

Zamieszki w Indiach

W stanie Pendżab w Indiach doszło wczoraj do starć między ludnością trzech wiosek, w wyniku których zginęło 16 osób, w tym 3 kobiety i 3 dzieci. Przyczyną rozruchów nie są jasne, ale prawdopodobnie chodziło o spory co do własności gruntów uprawnych.

Partia Suareza zalegalizowana

W sobotę poinformowano oficjalnie w Madrycie, że Unia Centrum Demokratycznego, koalicja partii wyborczych tworząca blok o tej samej nazwie, na czele której stoi premier Adolfo Suarez, została wpisana do rejestru stowarzyszeń politycznych hiszpańskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wybuch bomby w Lourdes

W słynnej miejscowości pielgrzymkowej Lourdes w ogromnej podziemnej bazylice w tym mieście wybuchła we wczesnych godzinach rannych 14 bm. bomba, której ciężar oceniono na około 3 kg. Poczyniła ona poważne straty w samej bazylice oraz zniszczyła szereg w okolicznych budynkach na znacznej przestrzeni, szczególnie w hotelach, pełnych pielgrzymów przybyłych na przewidziane na dzień wczorajszy uroczystości. Wybuch nie spowodował żadnych strat w ludziach.

Zmarł ks. A. Baraniak

13 bm. zmarł w Poznaniu, w wieku 73 lat, ksiądz arcybiskup Antoni Baraniak, ordynariusz archidiecezji poznańskiej.

Karp o wadze 9,5 kg

Rekord tegorocznych połowów w rzecie Narwi ustanowił mieszkaniec Łomży — Włodzimierz Malinowski. W miejscowości Krzewo k. Drozdowa złowił na wędkę karpia olbrzyma o wadze 9,5 kg.

Gwałtowne opady deszczu w RFN

Gwałtowne opady deszczu doprowadziły w sobotę w kilku krajach RFN do powodzi i poważnych zakłóceń w komunikacji. Szczególnie „obficie” deszcze spadły w Hesji, Nadrenii-Palatynacie i Nadrenii Północnej Westfalii. W ciągu niewielu minut spadło na niektórych obszarach do 15 litrów deszczu na metr kwadratowy. Straż pożarna ogłosiła stan wyjątkowy dla znacznych obszarów

Frankfurtu n/Menem. W wielu miejscowościach zostały zalane piwnice i mieszkania. W okolicach Frankfurtu n/Menem, Offenbach i Wiesbaden woda zalała drogi.

W Nadrenii Północnej Westfalii liczne wypadki drogowe na mokrych autostradach i drogach doprowadziły do poważnych zakłóceń w komunikacji. Policja poinformowała, że na autostradach utworzyły się ogromne zatory.

Starcia na ulicach Londynu

13 bm. na ulicach Londynu doszło do krwawych starć spowodowanych przez ekstremistów spod znaku skrajnej prawicy, którzy zorganizowali marsz protestacyjny przeciwko ko-

lorowym mieszkańcom W. Brytanii. Interweniowała policja. N/z: policjanci brytyjscy usiłują powstrzymać awanturujących się ekstremistów. CAF — AP — telefoto



Ujęcie porywacza samolotu „Air France”

W nocy z piątku na sobotę obywateli wylądowało na lotnisku w Brindisi 19-letniego Egipcjanina, Tareka al Sajeda, który w piątek wieczorem porwał nad Sycylią francuski samolot pasażerskiej linii „Air France” z 242 pasażerami na pokładzie i 12 członkami załogi.

19-letni student z Kairu, Tarek al Sajed uprządkował francuską maszynę w piątek po południu tuż po jej starcie z Nicei w kierunku stolicy Egiptu, Uzbójony w siekierę i metalowe pudełko, które miało być bombą, zażądał wpięć lotu do

Benghazi w Libii. Władze libijskie nie zgodziły się jednak na lądowanie samolotu. W momencie, kiedy w zbiornikach zostało paliwa na jeszcze jedynie 13 min. lotu, piloci skierowali aerobus na wspomniane lotnisko w Brindisi, gdzie rozpoczęły się żmudne negocjacje z porywaczem.

W celu lepszego dozoru operacji wlewano paliwa do zbiorników, porywacz uchylił drzwi aerobusu, w tym momencie wypadł na płytę lotniska, pchnięty przez jednego z członków załogi.

Prezydent Tito złoży wizytę w ZSRR

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii, Josip Broz Tito złoży w dniach 16—24 bieżącego miesiąca oficjalną, przyjacielską wizytę w Związku Radzieckim.

CO DZIEŃ CONIESTE

W 227 dniu roku słońce weszło o godz. 5.19, zajdzie zaś o godz. 20.01.

Imieniny obchodzą
Maria

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Opady przelotne, możliwe wystąpienia burzy. Temperatura minimalna około 14 st., maksymalna około 20 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, z kierunków zmiennych.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 743,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1882 — Zm. Karol Miarka — działacz społeczny, nauczyciel, publicysta.
1937 — Ogólnokrajowy strajk chłopski.
1945 — Wyzwolenie Korei Północnej.
1947 — Proklamowanie niepodległości Indii.

Taka sobie myśl

Dla leniwego zawsze jest dzień długi.

Uśmiechnij się

NAUKA PEWNIANIA 9-11 15-17

— Moja starsza siostra chciałaby się uczyć pływać, ale chce wiedzieć, czy pan jest żonaty!..

Oświadczenie agencji TASS

(Dokończenie ze str. 1)
wilni. Napiecie między Somalia a Etiopia nadal wzrasta. Chodzi tu o powstanie nowego, niebezpiecznego ogniska wojny w rejonie tzw. „Rogu Afryki”. W wyniku sytuacji sily imperialistyczne i reakcyjne podejmują gorączkowe wysiłki w celu pogłębienia rozdziewku między Etiopia i Somalia przy pomocy kłamstw i oszczerstw oraz podsypania antagonizmów nacjonalistycznych. Jednocześnie sily reakcyjne aktywizują napaści na ZSRR i inne kraje socjalistyczne przedstawiając w fałszywym świetle ich politykę w ogóle, a w szczególności politykę na kontynencie afrykańskim. Tym samym podejmują się próby oderwania Somalii i Etiopii od ich rzeczywistych sojuszników i przyjaciół. Nie ulega wątpliwości, że reakcyjne sily zmierzają do zadania ciosu postępowemu rewolucyjnemu władzom, początkowo Etiopii a następnie Somalii i innych państw kontynentu afrykańskiego.
Związek Radziecki spełniając swój internacjonalistyczny obowiązek i kierując się uczuciami przyjaźni i głębokiego szacunku dla narodów Somalii i Etiopii, konsekwentnie podejmuje i podejmie wszelkie próby przywrócenia do uregulowania stosunków między oboma krajami środków pokojowych. Dążąc do zapewnienia trwałego pokoju w tym rejonie. Jedyną właściwą i rozsądną drogą rozwiązania konfliktu jest wspólne rozstrzygnięcie za stołem obrad sprzecznych problemów, w tym również tych spraw, które stanowią pozostałości przeszłości kolonialnej.

Święto „Trybuny Ludu”

(Dokończenie ze str. 1)
zapranicznej. J. Łukasiewicz odpowiadał również na liczne pytania. Goście „Trybuny Ludu” odwiedzili również Poznań, gdzie spotkali się z kierownictwem partijnym i administracyjnym województwa oraz złożyli wieńce pod Pomnikiem Eratestawa Broni i Przyjaźni na Cytadeli. Następnie odwiedzili zakład Cegielskiego w Poznaniu i PGR Gultowy oraz Szałk Płastowski i muzeum nad Jeziorem Lednickim.
Centralne miejsce na Placu Defilad zajęła wystawa pn. „Polska 77”. Kilkadziesiąt wielkich fotogramów nawiązywało do najważniejszych wydarzeń gospodarczych, społecznych, kulturalnych, politycznych ostatnich lat; wyda-

żeń, które w sumie dają obraz polskiej dzisiejszego.
Ważny temat kilku ekspozycji w Pałacu Kultury i Nauki — to obchodzona w br. 80 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wystawy, w różnych formach plastycznych, ukazywały m. in. fragmenty życia i działalności wódz rewolucji, Włodzimierza Lenina i udział Polaków w przełomowych dla świata wydarzeniach w 1917 r.
Na innej ekspozycji sześć zjednoczonych przemysłowców przedstawiło nowości, które znajdują się już w sklepach oraz propozycje rynkowe. Wśród ekspozycji znajdowały się m. in. prototyp polskiego telewizora kolorowego „Jowisz” oraz sprzęt dla fonoooperatorów. Zaprezentowano urządzenia stanowiące wyposażenie mieszkań i ułatwiające prace domowe, m. in. roboty kuchenne i maszynę do zmywania naczyń.

stawilo osiągnięcia swojego przemysłu: wśród eksponatów — silniki lotnicze i wyroby przemysłu spożywczego. Konińskie zaprezentowało bogactwa swej ziemi, które symbolizowały bryły węgla brunatnego z kopalni odkrywkowych oraz kryształ soli, wydobywanej w Kłodawie. Na wystawie „Poznańskie — praca i ludzie” warszawianie oglądali zdjęcia osiedli na Winogradach i Ratajach, pracę robotników „Cegielskiego”, atrakcyjne zabytki i nowe trasy komunikacyjne.
Jednym z ważnych punktów programu święta był finał ogólnopolskiego konkursu hoteli pracowniczych o puchar „Trybuny Ludu”. Spośród ponad 900 hoteli z całej Polski najwyżej oceniono działalność hotelu robotniczego Huty im. Lenina w Krakowie, któremu przypadło w udziale puchar ufundowany przez gazetę.

CEKAWE IMPREZY ROZRYWKOWE

Odbyło się wiele interesujących imprez rozrywkowych, kulturalnych i sportowych. W związku z niesprzyjającą pogodą przeniesiono niektóre imprezy estradowe do kin i teatrów Pałacu Kultury.
Jednym z ciekawych powołań programu święta był finał ogólnopolskiego konkursu hoteli pracowniczych o puchar „Trybuny Ludu”. Spośród ponad 900 hoteli z całej Polski najwyżej oceniono działalność hotelu robotniczego Huty im. Lenina w Krakowie, któremu przypadło w udziale puchar ufundowany przez gazetę.
Wiele ciekawych publikacji zakupiono na kiermaszu książkowym. Swoje nowości oferowały tam cztery oficyny wydawnicze m. in. „Książka i Wiedza”, „Nasza Księgarnia i „Wiedza Powszechna”.
Przygotowano także wiele imprez dla amatorów wypoczynku aktywnego oraz najmłodszych gości święta.

Znaczna podwyżka cen kawy na rynkach światowych

Na giełdach zachodnich nastąpiła ostatnio znaczna podwyżka cen kawy. W Londynie, w ciągu kilku dni, cena wzrosła na przykład z 2 tys. do 3 tys. funtów za tonę. Maklerzy giełdowi przypisują ten wzrost cen manipulacjom dokonywanym przez rząd Brazylii.
Kraj ten, będący największym producentem i eksporterem kawy, zaczął w ostatnim czasie znacząco zwiększyć produkcję, zarówno w krajach produkujących kawę, jak i na rynkach światowych.

SPOTKANIA I DISKUSJE

Tłumnie przybyli warszawiacy na forum dyskusyjne, zorganizowane przez „Trybunę Ludu” w Sali Kongresowej PKiN. W czasie tej wielogodzinnej dyskusji, w której uczestniczyli również eksperci, podjęto niektóre ważne społeczne tematy. Jednym z nich był problem mieszkaniowy.
Nie zadowolony oczekiwań spotkania z interesującymi ludźmi: naukowcami, działaczami społecznymi i gospodarczymi. Jako pierwszy w klubie MPlK na Ścianie Wschodniej ciekawy temat podjął znany w świecie naukowca, prof. Jerzy Grzymek, który mówił o wykorzystaniu odpadów przemysłowych, jako jednym ze skuteczniejszych sposobów ochrony środowiska naturalnego.

DORÓBEK WOJEWÓDZTW

Mieszkańcom stolicy zaprezentowali swój dorobek i zamierzenia przyszli gospodarze święta „Trybuny Ludu”. Woj. kaliskie przed-

RZYM

Nielegalny skarb

Około 35 kilogramów złotych monet, wyroby jubilerskie, posążki i inne przedmioty, pochodzące z okresu I wieku p.n.e. — III wiek naszej ery, znalazła policja rzymska w domu jednego z mieszkańców stolicy Włoch, niejakiego Mario Tisci. Jak przypuszcza się, skarb ten został odkopany podczas prowadzonych nielegalnie prac archeologicznych w rejonie Rzymu.
Według ustawodawstwa włoskiego, wszystkie odkrycia archeologiczne są własnością państwa.

Piecioraczki w Iranie

W małej wiosce w północno-zachodnim Iranie, przyszły 14 bm. na świat piecioraczki — dwóch chłopców i trzy dziewczynki. Według doniesień matka i dzieci czują się dobrze.

W sobotę 13 bm. umarło dwoje dalszych piecioraczek urodzonych przez panią Helene Roche 11 om. w Hongkongu. Stan jedynej pozostałej przy życiu dziewczynki jest ciężki, natomiast matka czuje się bardzo dobrze.

„Dieta zerowa” niebezpieczna dla serca

Tak zwana „dieta zerowa”, która stosowana jest często w szpitalach Austrii, jest bardziej niebezpieczna niż sądzą dotychczas lekarze i pacjenci, którzy byliby się nadmierne uszczuplać. Badania przeprowadzone w Linzu wykazały obecnie, że „dieta zerowa”, nawet jeżeli jest stosowana w szpitalu i pod nadzorem lekarstwa, może spowodować uszkodzenie mięśnia serca i poważne zaburzenia krążenia.
Od kilku lat badania w tej dziedzinie prowadził lekarz i socjolog Othmar Hartl. Około 100 pacjentów poddało się dobrowolnie kilkutygodniowej „kuracji odchudzającej”. Część tych pacjentów miała wyznaczoną tzw. dietę zerową, często stosowaną zarówno w Austrii, jak i w innych krajach europejskich. Przez trzy tygodnie otrzymywali oni tylko pozbawione kalorii płyny, jak np. nie słodzona herbata albo woda mineralna. O innym pożywieniu mogli tylko marzyć.
Druga część pacjentów była na tak zwanej „diety 300 kalorii” a więc, jak na to wskazuje sama nazwa, zezwolono im dziennie na posilki, dostarczające nie więcej niż 300 kalorii (chude mięso i warzywa ubogie w węglowodany). Dieta o wartości 300 kalorii dostarcza organizmowi człowieka nieco białka. Natomiast „dieta zerowa” jest bezbiałkowa, a więc niebezpieczna dla zdrowia. U 13 proc. badanych osób wystąpiły zmiany

Nutrie cenniejsze niż karakuly Kontrakty eksportowe „SkórimpeXu”

Do zagranicznych odbiorców towarów naszego przemysłu skórzanego należą m. in. USA, Anglia, Kanada i RFN.

Największy udział w eksporcie ma obuwie. Jednak w I półroczu br. dużą pozycję stanowiły też skórki futerkowe, głównie lisów i nutrii sprzedawane z dużym powodzeniem na aukcjach w Londynie, Lipsku i Leningradzie. Np. za 6 skórek srebrnych lisów — nadal modnych — otrzymuje się równowartość małego Fiata. Nutrie natomiast, szczególnie kolorowe, których Polska jest największym w świecie eksporterem, osiągają wyższe ceny niż karakuly.

Rozwijany przez nas od pewnego czasu eksport gotowej odzieży ze skór i futer, nabywanej głów-

nie przez kraje skandynawskie i Francję, w tym roku zwiększył się o 30 proc.
W przemyśle skórzany realizuje się poważne działania zmierzające do wydatnego podniesienia jakości i nowoczesności wyrobów. Pozwoli to, nie zwiększając już ilościowo eksportu, podnieść jego wartość. Skorzysta z tego również rynek krajowy otrzymując lepsze i bardziej atrakcyjne towary. W sklepach zaczyna się już np. pojawiać pierwsze partie obuwia wykonanego według technologii i wzorów znanych w świecie firm „Bata” Katy (USA), Manz (RFN) itp.

Tragiczne dni w Alpach Francuskich

Ostatnie dni były tragiczne dla alpinistów we Francji. Trzech z nich zginęło, czterech odniosło obrażenia, w tym dwóch poważne.

W czwartek młoda mieszkanka Lyonu zabiła się spadając z trzystumetrowa przepaść.
W nocy z czwartku na piątek w czasie podjęcia na Mont-Blanc du Tacul odpadło od ściany dwóch Hiszpanów. Jeden zginął, drugi, który go asekurował, został ciężko ranny.
W piątek nad ranem, również

w maszywie Mont-Blanc, zerwała się linia asekurująca 24-letniego marczyka. Helikopter odwiózł go do szpitala ze zlamaną nogą. Z kolaj 33-letni karabiniarz włoski odniósł ciężkie obrażenia, toccze się czterysta metrów w dół.
W piątek po południu zginął spadając w przepaść przewodnik alpejski. Jedną z turystek, którą pociągnął za sobą, została ranna.

Fala powodziowa na Odrze — w woj. szczecińskim

Stan alarmu powodziowego obowiązuje obecnie w województwach legnickim, jeleniogórskim, zielonogórskim, gorzkowskim, a ostatnio — w związku z przemierzającą się wysoką falą na Odrze — ogłoszono go także dla 3 gm. w woj. szczecińskim. Odwołano natomiast alarm w Leszczyńskim i Wrocławskim.
W rejonach południowo-zachodnich, gdzie po ostatnich opadach wzrósł poziom rzek na niektórych

dopływach Odry — w tym także na Nysie Kłodzkiej i na Oławie — wody powoli opadają.
Na całej długości Odry, która przez mieszcząca się falą powodziową strzężone sąwały ochronne i umacnia się starsze ich miejsca. Na skutek wezbrania Odry — na jej nie obwałowanym odcinku w rejonie: Czelin — Kostrzynek i Bielnek — Ołani ca. woda zalała niżej położone łąki i pastwiska.

Podrobił ponad milion złotych Wyrok w sprawie fałszerza pieniędzy

Sąd Wojewódzki w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie 53-letniego Józefa Rodziewicza, z zawodu magistra inżyniera chemii, oskarżonego o to, że swoje wysokie kwalifikacje wykorzystał do uruchomienia produkcji fałszywych banknotów 500-złotowych starej emisji i wprowadzał je do obrotu.
Wśród przedstawionych sądowi dowodów rzeczowych znalazło się m. in. 1341 sztuk podrobionych banknotów. Ustalono, że ogółem wykonanych zostało przeszło dwa tysiące sztuk fałszywych banknotów 500-złotowych, z tego co najmniej dwieście tysięcy trafiło w ręce 19-letniego syna oskarżonego Bogdana Andrzeja Rodziewicza, stale mieszkającego w Koniepolu. Część fałszywych pieniędzy dał on dwóm kolegom, którzy również objęli zostali aktem oskarżenia.

15 Rodziewiczowi wymierzono karę 1,5 roku pozbawienia wolności i 5 tys. zł grzywny. Na poczet kary załączono mu areszt, w którym przebywał od 10 lutego br. i dlatego Sąd uwzględnił wniosek obrony o przedterminowe zwolnienie oskarżonego. Karę jednego roku pozbawienia wolności, wymierzone dwóm innym oskarżonym, zostały darowane na mocy dekretu o amnestii.
K. T.

Zakończenie „Dni Gdańska”

14 bm. zakończyła się największa impreza sezonu letniego na Wybrzeżu — „Dni Gdańska” wraz z „Jarmarkiem Dominikańskim”. W ciągu dwóch tygodni zorganizowano ok. 200 imprez artystycznych, handlowych i sportowych.
Imprezy gdańskiego „Jarmarku”, szczytującego się 700-letnią tradycją, gościły w br. rekordową ilość po-

nad 3,5 mln osób. Obroty handlowe na kiermaszach, gdzie sprzedawano m. in. pierwsze metry polskiego dzinsu ścieralnego i tegoroczny szlager mody — koszule typu „safari” — przekroczyły sumę 50 mln zł. Powodzeniem cieszyły się także targi rzemiosła i „Perski Targ”, gdzie kolekcjonerzy starości z całego kraju prezentowali swoje zbiory.



Mimo pełni lata, bogaty wybór marek i roczników. Ceny wyjątkowo niskie. Wszystko w atrakcyjnych warunkach. Wyprowadzenie przez „Polmo” — sprzedaż ekspresowa najwygodniejszą i najtaniej podaż nowych aut, o przebiegu zerowym.

Wieloletnie pojazdy cenione są w zależności od stanu technicznego. Sąd znaczne rozpiętości cen. Wyraźnie zwiększyła się podaż trzy-, czterech i pięcioletnich „Trabantów”. Najczęściej wymagają one gruntownego wyremontowania. Na decyzję sprzedaży najlepiej wpływa brak wielu podstawowych części zamiennych do „Trabantów”. Wydaje się, że mają już okres, gdy „plastuszki” cieszą się ogromną popularnością wśród potencjalnych amatorów wiasnych czterech kółek.
A oto notowania według cen wywoławczych w tys. zł:
„P125p” 1960: 1977: 200-240, 1976: 180-198, 1975: 155-180, 1974: 132-165, 1973: 110-125, 1972: 103-118, 1971: 85-115, 1970: 90-108, 1969: 85-102,
„P125p” 1960: 1977: 205-230, 1976: 180-200, 1975: 155-185, 1974: 145-185, 1973: 130-158, 1972: 110-125, 1971: 100-130, 1970: 95-112, 1969: 90-105,
„P126p” 1977: 110-125, 1976: 100-110, 1975: 90-102, 1974: 80-95, 1973: 80-92,
„P127p” 1974: 150-192, 1973: 140-155,
„Warszawa” 1973: 85-105, 1972: 80-92, 1971: 75-90, 1970: 60-80, 1969: 50-75,
„Syrena” 1977: 105-125, 1976: 100-115, 1975: 85-95, 1974: 75-90, 1973: 70-85, 1972: 55-70, 1971: 45-57, 1970: 42-55, 1969: 40-51,
„Skoda” 1977: 230, 1976: 190-210, 1975: 190-185, 1974: 140-160, 1973: 125-145, 1972: 120-138, 1971: 112-130, 1970: 110-125,
„Warburg” 1973: 165-185, 1974: 140-160, 1973: 130-145, 1972: 120-135, 1971: 115-130, 1970: 105-125, 1969: 100-120,
„Trabant” 1975: 105-115, 1974: 90-98, 1973: 78-87, 1972: 71-85, 1971: 65-75, 1970: 60-70, 1969: 50-65,
„Moskwa” 1973: 125, 1972: 110-122, 1971: 100-115, 1970: 88-95, 1969: 70-88,
„Zaporożec” 1976: 120-135, 1975: 115-125, 1974: 110-120,
(Observer)

Kronika wypadków

SOBOTA, 13. VIII.
▲ Godz. 11.05. W miejscowości Krzeszów gm. Ozorków, kierowca „Flata” GP 3282 Marian W. podczas wyprzedzania zjechał drogę i został uderzony przez samochód „Zuk” a następnie zderzył się z pojazdem konnym. Pasażer „Flata” Franciszek W. doznał stłuczenia głowy. Straty około 15 tys. zł.
▲ Godz. 14.45. Na ulicy Rewolucji 1905 F. w Zgierz, kierujący motorowerem EJ 7898 Andrzej L., nieostrożnie jadąc uderzył w samochód „Skoda”, doznając lekkich obrażeń ciała. Po udzieleniu pomocy zwolniono go domu.
▲ Godz. 15.15. Na skrzyżowaniu ulic: Al. Politechniki — Rzebińskiego, pasażer tramwaju 287 Rydzard J. będąc w stanie nietrzeźwości wychylił się przez okno i uderzył się o słup trakcyjny. Pasażer doznał złamania ramienia i po udzieleniu pomocy w szpitalu został zwolniony przez lekarza.
▲ Godz. 15.30. Na skrzyżowaniu ulicy Aleksandrowskiej ze Szparagową, będący w stanie nietrzeźwym Jan K. lat 48, wszedł przy czerwonym świetle na leżnię i wpadł pod motocykl „MZ”. Kierowca motocykla Piotr B. doznał lekkich obrażeń ciała.
▲ Godz. 19.45. Na skrzyżowaniu ulic: Armii Czerwonej — Nieciarniana Kierowca „Syreny” 9965 JF Warzyńcuk Ch. nie ustąpił pierwszeństwa przedziału i spowodował zderzenie z motocyklem „WSK”. Kierowca motocykla Marek K. lat 28,

doznał stłuczenia nogi. Straty około 3 tys. zł.
▲ Godz. 21.30. Na skrzyżowaniu ulicy Zachodniej z Drewnocną An drzej S. lat 23, wpadł pod samochód „Volkswagen”. Ze złamaniem podudzia przewiezony został do szpitala.
NIEDZIELA, 14. VIII.
▲ Godz. 5.50. Na ulicy Tartarńskiej 86, kierowca „Warszawy” 2032 IO Włodzimirz C. zasnął przy kierownicy i najechał na samochód „Skoda” JR 8275. Kierowca „Skoda” Jerzy J. z ogólnym potężaniem przewiezony został do szpitala.
Świadcówki tego wypadku przesyłał do skontaktowania się z WKRD MO Łódź, ul. Wi. Bytomskiej 60, tel. 715-86.
▲ Godz. 5.50. Na skrzyżowaniu ulic: Al. Włókińczy — Lutomska, kierowca motocykla „WSK” JM 5697 Kazimierz M. lat 31, nie ustąpił pierwszeństwa przedziału i spowodował zderzenie z tramwajem linii 237. Kierowca poniósł śmierć na miejscu.
▲ Godz. 6.58. Na skrzyżowaniu ulic: Al. Włókińczy z Kopeńnika, motorowca tramwaju 286 Zbigniew J. uderzył w stojący tramwaj 267, w wyniku czego 3 osoby doznały lekkich obrażeń ciała. Straty około 10 tys. zł.
▲ Godz. 8.30. W miejscowości Andrzejów na skutek zaprzelenia opancy przez dorosłych, sponęły zabudowania mieszkalne przeznaczone do rozbiórki. Straty wynoszą około 30 tys. zł.
(Ch)

Henryka Rudnickiego
Z powodu zgonu TOW. HENRYKA RUDNICKIEGO
Wiceprokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Sieradzu, wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:
KIEROWNICTWO PROKURATURY WOJEWÓDZKIEJ W ŁODZI, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEZANKI I KOLEDZY

Dnia 13 sierpnia 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 67 S. + P. **BOLESŁAW WESZCZAK**
były więzień obozu Dachau, członek ZBoWiD
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 15 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarza Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu ZONA I RODZINA

Z bólem zawiadamiamy, że w dniu 13 sierpnia 1977 roku zmarł, opatrzony św. sakramentami, najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziś S. + P. **CEZARY BARAŃSKI**
Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 sierpnia 1977 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Dolach. Pogrzeżeni w głębokim żalu ZONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

WSZYSTKIM, KTÓRZY WZIĘLI UDZIAŁ W POGREBIE MEGO MĘŻA MGR INŻ. **MARIANOWI TOMALAKOWI**
b. kierownikowi wydziału elektrycznego PSTP w Łodzi serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci ZONY — IRENY
składają GRONO ABSOLWENTÓW

W dniu 12 sierpnia 1977 roku zmarł w wieku lat 72, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziś S. + P. **EUGENIUSZ OZIEMSKI**
długoletni pracownik ZPW im. Gwardii Ludowej.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 sierpnia br. o godz. 14.50 na cmentarzu katolickim na Zarzewie, o czym powiadamy pogrążona w głębokim smutku RODZINA RODZINA

Wyrazy współczucia z powodu zgonu OJCA **MARIANOWI TOMALAKOWI**
współpracownikom
składają
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA KOLEZANKI I KOLEDZY z WPHW ODDZ. ART. TURYST. I SPORTOWYMI w ŁODZI

LUDZIE! PROBLEM! LUDZIE! PROBLEM!

Mury stare za to produkcja...

Gdzie „Wiosno Ludów” porównywa się do takiej na przykład „Verze”? Co prawda, to właśnie w „Verze” pracować miała załoga „Wiosny Ludów”, plany zmieniły się jednak szybko. Stało się o tym, że to stare wielozakładowe (8 oddziałów!) przedsiębiorstwo, rozrzucone po trzech łódzkich dzielnicach, nie zniknie z mapy przemysłowej miasta, produkując nadal tkaniny meblowe. Natomiast „Vera” pokaże co potrafi, wytwarzając dzianiny — również dla przemysłu meblarskiego.

W „Verze” — przestronne hale produkcyjne i nowoczesne zaplecze socjalne. W „Wiosno Ludów” — ciasnota i mocno wysłużone maszyny, z wyjątkiem zmodernizowanego zakładu A-1, w którym pracują m. in. krosna rapierowe MAV. Jeśli więc dyrekcja „Wiosny Ludów” chce zadać szyk, prowadzi gości do tej tkalni, z dala omijając np. zakład przy ul. Zakątnej, gdzie las pasów transmisyjnych — pejsaży jakby żywcem wyjęty z filmu „Ziemia obiecana” — zniknął zaledwie przed trzema laty.

Przedsiębiorstwo jest więc stareńkie. Modernizacyjne przeobrażenia — dawkiwane stopniowo, lecz konsekwentnie. Zakład A-1 jest wyciągówką tego, co w tych starych murach dało się zrobić. Jest również nadzieją dla ludzi pracujących w innych przewidzianych do modernizacji oddziałach, choć przyznać trzeba, że w całej „Wiosno Ludów” zrobiono już wiele, by poprawić niełatwe warunki pracy.

A jednak to właśnie „Wiosna Ludów” znalazła się wśród laureatów IV Ogólnopolskiego Konkursu Do-Bo, zdobywając za rzetelną robotę w ub. roku nagrodę III stopnia. To właśnie „Wiosna Ludów” zameldowała w 1976 r. — jako pierwszy łódzki zakład — o wykonaniu, już w listopadzie — całorocznych zadań produkcyjnych. To właśnie „Wiosna Ludów” porwała się na rozkręcenie produkcji eksportowej kap, która w mi-

nionym roku osiągnęła wartość 150 tys. zł dewizowych, zaś w tym — powiększyła się o kilkunastokrotnie.

W przedsiębiorstwie nie kryją, że to dość oryginalna produkcja eksportowa (wytwarzanie kap, to domena spółdzielczości pracy) przyniosła im sporo punktów w konkursie. Ale nie tylko — polepszyło się przecież wykorzystanie maszyn i urządzeń, racjonalniej gospodarowano surowcami, „skoczyła” wydajność i, co szczególnie ważne, jakość wyrobów.

Nie brakuje zatem powodów do satysfakcji i złozenia szczerych gratulacji. Jeden wszakże „drobiazg” — podział na mniejszym przemysłowe wiadro zimnej wody. „Wiosna Ludów” — znany i ceniony producent tkanin meblarskich — dostarcza również tkaniny materacowe, głośnikowe, wkłady do krawatów, a także „arizone” (tkaninę tekaspodobną) dla przemysłu odzieżowego.

Niby chwalebnie — zważywszy, że „arizona” powstaje z odpadów włókienniczych, ściąganych do przedsiębiorstwa z resortowych zakładów. Ale nie czaruje się — z odpadów wyrzucanych dotąd na śmietnik „nie urodzi się” nic. Tkanina najwyższej jakości. Zresztą „arizone” wykorzystywano do szycia m. in. odzieży roboczej. Jaki więc problem?

A jednak — tkanina ta, stanowiąc przykład potrzebnej gospodarności zaniża w ostatecznym rozrachunku jakościowe wyniki pracy przedsiębiorstwa, rozliczane — bezdusznie — według wskaźników. Skutki? „Wiosna Ludów” wyczuła się rakiem z tej całej imprezy, bo gospodarność — gospodarność, ale „wskaźnik” zawsze będzie najważniejszy. W efekcie, gdy przed dwoma laty produkcja „arizony” sięgała ponad 2,4 mln metrów, to w tym roku wyniesie ma około półtora mln metrów, a w przyszłym — jeszcze mniej — ku zadowoleniu przedsiębiorstwa... odzieżowych, którym również ta wygodniejsza tkanina psuła rozliczenia. W skali „mikro”, mierzonej interesami poszczególnych zakładów, wszystko będzie więc „grać”. Wątpię jednak, by warto tolerować te dorazne korzyści, zwłaszcza że problem lepszego wykorzystania surowców wtórnych w przemyśle lekkim jest wcale niemały.

Specjalnością „Wiosny Ludów” są jednak przede wszystkim tkaniny obicowe, dostarczane do wszystkich przedsiębiorstw meblarskich w kraju. Kłopotu z ich zbytym do tej pory nie było, choć zaczynają rysować się poważne trudno-

ści, o których coraz głośniej. Magazyny fabryk meblarskich „trzeszczą w szwach” od nadmiaru mebli, stąd i nie tak znów rzadkie przypadki wycofywania się producentów mebli z wcześniej podpisanych umów na dostawy tkanin.

„Wiosny Ludów” nie dotknięty jeszcze te problemy, choć — jak ustyżalam — „bedziemy się martwić w swoim czasie”. Teraz najważniejsza jest rytmiczna praca i systematyczne wykonywanie produkcyjnych planów. W dyrekcji słysze więc, że zadania produkcyjne lipca wykonane zostały bez zarzutów. Dobrej tradycji stało się więc zadaniem.

To zasługa bardzo dobrej atmosfery pracy — twierdził skrocząc Anna Czudak i Kazimierz Matera z przedziału zakładu „E”. — Nie jest wprawdzie lekki okres „dobierania” dodatkowych maszyn, ale u nas, gdy trzeba, nie brakuje chętnych do dodatkowej roboty. Maszyny nie mogą stać bezczynnie...
Pani Anna mówiła o tym bez cienia patosu — tak po prostu myśli. Nie jest w tym odosobniona. W „Wiosno Ludów” przepracowała 23 lata — to też typowe. Średnia wieku 2,2-tysięcznej załogi przedsiębiorstwa przekroczyła 43 rok życia, zaś tych, którzy wzięli swoje losy z tym zakładem — nie brakuje. Są zyci, choć nie pracują pod jednym dachem. Znają swój fach „na wylot” — tak jak i smak rzetelnej roboty. To przecież tu, w starych murach, wytwarzane są tkaniny, z których blisko 92 proc. jest najwyższej jakości.

Czy trzeba jeszcze coś dodawać?
ANNA TYSZECKA

Rynkiem mieszkaniowym rządzi jeszcze producent. Sytuacja jest trudna i wiele osób bierze cokolwiek, byle tylko mieć nad głową własny dach. Oczywiście w tym twierdzeniu dużo przesady, ale nie zmienia ono sytuacji jeszcze przecież nie najlepszej. Nie oznacza ono także, że budować dużo, to znaczy budować byle jak i byle co.

DACH, ALE... nie byle jaki

Z wygłaszanych w kolejce mieszkaniowej poglądów typu: „wznieść na parterze, na czwartym piętrze, czy gdzieś dacie, byle to mieszkanie mieć”, nie można wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Po pierwsze, poglądy co do mieszkania, zmieniają się z chwilą otrzymania kluczy, po drugie, mieszkanie nie buduje się na dzień, ale na kilkadziesiąt lat. Mieszkanie, to nie sweter — zmienia się, który się odkłada po dwóch sezonach, to nie lodówka, która można zmienić po latach na większą. To, co się wybuduje dzisiaj, służyć będzie jeszcze naszym wnukom Jak? Można tu na ten temat rozprawiać długo i szeroko. Raczej krytycznie. Można także w tych rozważaniach oprzeć się na spójnie niedostępnej historii — na niemałych zasobach, wybudowanych przed 1970 rokiem — określonych w ówczesnych rozrachunkach statystycznym jako mieszkania średnio najmniejsze w kraju.

Mieszkania te są w tej chwili za ciasne, nie tylko w świetle nowych normatywnych powierzchniowych, ale (co gorsza) w stosunku do potrzeb samych mieszkańców.

Obecny klimat, trend, pozwoli w pewnym stopniu likwidować rozmiar populacyjnego w poprzednich latach błędów (5-7 m kw. na osobę), a przynajmniej złagodzić jego ostrość. Rzecz w tym jednak, by obecnie budowane mieszkania swoją powierzchnią, swoją strukturą, sprawdziły się w użytkowaniu także i za kilkanaście lat.

NAUKA NIE TYLKO NA BŁĘDACH

także i na wyższej uczelni. Wiadomo, że mieszkania muszą być większe. Czy będą nam potrzebne mieszkania trzy- czy czteropokojowe? Jak wywodzi demograficzne prognozy w Łodzi, a w związku z tym, jak do nich dopasować mieszkania? Rozwiązując tak poważny problem, odpowiadając za wydawanie olbrzymich sum pieniędzy, nasze władze zwróciły się do pomocy do naukowców. Opracowane dzieło zbiorowe pt. „Struktura zasobów mieszkaniowych. A perspektywiczna struktura rodzin” odpowiada na wiele pytań. Dowiadujemy się z tej pracy, że np. w latach 1960-1974 przybyło nam 10 proc. ludności, przy 23-procentowym wzroście ilości mieszkań. Ale przypominamy, że aktualnie w naszym województwie oczekujących w kolejce śniadzielca jest ponad 90 tysięcy rodzin, których potrzebujemy: 90 tysięcy. Jest więc daleko do tego budować.

Z pracy tej dowiadujemy się także, że najbardziej zagęszczone są obecnie mieszkania jednoizbove — 1,7 osób na izbę, najmniej zaś pięciobobve, bo 0,7 osób. Wobec statystyki, wszystkie izby są sobie równe. Dlatego też w wymienionym opracowaniu autorzy uzupełniają liczby komentarzami. Dowiadujemy się więc, że najlepsze warunki mają izby w trzy- i czteroizbowych lokalach w starym budownictwie, najgorsze zaś w mieszkaniach z ostatnich lat. To już kwestia metrażu. Metrażu, którego ograniczenie przed laty zmniejszyło powierzchnię mieszkań trzyizbowych o 30 proc.,

w stosunku do podobnych mieszkań, budowanych przed I wojną światową.

Sprawę tę rozwiązują kolejne decyzje zwiększające metraż. Na spotkanie tych decyzji wychodzą podjęte w Łodzi już kroki: projektowanie większych mieszkań, modernizacja baz prefabrykacji umożliwiających taśmowe budowanie większych mieszkań. Ile jednak i jakich mieszkań budować? Nad tym tematem głowią się zarówno naukowcy, jak i fachowcy z Biura Projektowania i Programowania Rozwoju m. Łodzi. Z pracy naukowców wynika, że istnieje w Łodzi potrzeba „znalezienia” w latach 1981-1990 ponad 99 tys. mieszkań, z czego zaledwie 3,5 tysięcy dwuizbowych, aż 70 tys. 4-izbowych i ponad 50 proc. pięcio- i więcej izbowych. Mieszkania jednoizbove są wprawdzie w tej chwili w Łodzi najbardziej zagęszczone, ale nie wynika to z niedostatecznej liczby. Za mało jest po prostu większych mieszkań, do których można by wprowadzić lokatorów. Mówi się w Łodzi — i poniekąd słusznie — o takim zjawisku jak

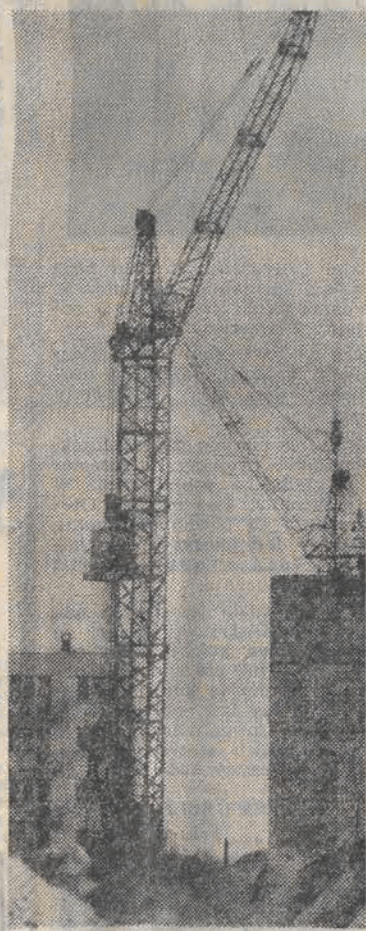
NIEMRAWA ZAMIANA MIESZKAŃ.

Istotnie, w spółdzielczości czeka się do trzech lat na zamianę mieszkania. Skądinąd zaś wiemy, że największe podaż o zamianę składają lokatorzy mieszkań typu M-3 — na które z kolei jest największe zapotrzebowanie dla „rozbiórkowiczów”. Ich brak powoduje nawet często zahamowania w przygotowywaniu placów budów wskutek opóźnienia rozbiórek. Skoro więc liczna grupa ludzi chętnie opuściłaby już za ciasne M-3, równocześnie zaś nie mniej liczna z radością przyjąłaby te opuszczone lokale, to co stoi na przeszkodzie, by zamiany mieszkań nie usprawniły ku zadowoleniu wszystkich?

Widocznie jednak coś przeszkadza. Tym czymś, poza biurokratyczną mitrą jest obowiązek budowy w tej pięciolatce w Łodzi mieszkań o średniej powierzchni nie przekraczającej 50 metrów kwadratowych. Aby zaś zmieścić się w tej średniej powierzchni należy zrezygnować z dużych mieszkań, budując więcej (aniżeli wskazywałby na to zdrowy rozsądek) mieszkań małych. Bo chcąc w przyszłej pięciolatce wybudować np. tylko 5 proc. mieszkań M-2, 54 proc. M-3 i 41 proc. M-5 (w nowych normatywach powierzchniowych) dojdziemy do średniego mieszkania o powierzchni 63 m kw. Czyli grubo ponad obowiązujący wskaźnik.

Optimizmem napawa fakt, że o ile jeszcze dziesięć lat temu poczytywano sobie u nas za wielki sukces budowanie najtańszych, a zarazem najmniejszych mieszkań to obecnie robi się wszystko, by trudna sytuacja Łodzi przedstawiała w sposób prawdziwy, udokumentowany historycznie, ekonomicznie i statystycznie nasz stan posiadania. A celem tego są przede wszystkim dobre mieszkania, odpowiadające nie tylko potrzebom dnia dzisiejszego.

ALINA PONIATOWSKA



ZAWIŁE DROGI AKCJI „W”

Jak przedstawia się sytuacja na froncie antykwilowym? W obecnej — zakrojonej na szeroką skalę — akcji „W” Instytut Wenerologii zajął się kłosa od strony epidemiologicznej i podjął odpowiedzialność propagandę w społeczeństwie. Instytut zbiera dane z lat 1970-1976 z całego kraju; na tej podstawie opracowano nowy reálny program zwalczania chorób wenerycznych w Polsce. Stwierdzono, że w 1976 r. było 7,3 przypadków kłly wczesnej objawowej na 100 tys. ludności, podczas, gdy w 1969 r. odznaczającym się ostrym nawrotem kłly, notowano 83 przypadki.

Wenerolodzy ostrzegają: zapadalność na kłly jest u nas nadal wysoka w porównaniu z innymi krajami europejskimi. Zagrożenie to występuje również w poszczególnych województwach, nie wszędzie też przejawia tendencje do ustępowania, a i w świecie kłly wykazuje również tendencje wzrostowe; krętek bliady nie słabnie mimo skoncentrowanego szturmu medycyny.

Instytut Wenerologii jest placówką wiodącą dla licznych poradni ZOZ w których w skali kraju działa około 1350 specjalistów. Nowe kadry lekarskie kształcą się głównie dla terenów wykazujących brak w tej dziedzinie. Stała tendencja do szkolenia w diagnostyce lekarzy ogólnych. Działalność poradni zdobyła pozytywną ocenę w badaniach socjomedycznych.
Znacznie osiągnięła mamy w laboratoryjnej diagnostyce kłly. Takiego rozwoju laboratoriów immunofluorescencyjnych, jaki nastąpił w Polsce w ostatnich latach, nie spotyka się w innych krajach. Laboratoria tych mamy obecnie 35. Odrym Nelsona (szczególnie skutecznego przy wykrywaniu zaszczepionych przypadków i ich skutków) wykonują dla potrzeb kraju 4 laboratoria — do niedawna specjalizowały się w tym jedynie Białystok. W wenerologii polskiej przeważała zasada tworzenia wielkich, nowoczesnie wyposażonych laboratoriów — zamiast małych pracowni. O rozmiarze prowadzonych prac dla potrzeb profilaktyki świadczą przebadanie ponad 800 000 próbek krwi w roku ubiegłym.

W leczeniu kłly stosuje się głównie penicyliny (po 600 000 jednostek w ciągu 30 dni). Ostatnio instytut zalecił podwojenie tej dawki dla przeciwdziałania późnym następstwom kłly.

W walce z kłłą szczególne znaczenie ma epidemiologia. Chorzy — ujawnieni — muszą podawać wszystkie swoje kontakty seksualne; łańcuch kontaktów czasem wydłuża się niewiarygodnie... Uświadomienie chorych o potrzebie leczenia ich partnerów seksualnych zaczyna dawać wyniki. Ilość badanych kontaktów wciąga się zwiększa, a to zapobiega dalszemu szerzeniu się zakażeń.

W masowych badaniach profilaktycznych służba zdrowia wykorzystuje wszelkie okazje. Bada poborowych, kobiety w ciąży, pacjentów w szpitalach, osoby poddające się okresowym badaniom zawodowym, oczywiście krwiwdawców. Liczba zbadanych (co najmniej raz w roku) obejmule około 1/3 populacji w wieku 15-63 lat. Ponad 40 proc. wszystkich przypadków kłly wykrywa się w toku tych badań. Wpływa one na obniżenie wskaźnika zachorowalności w skali kraju.

W dużych miastach działają specjalne poradnie, czynne po południu i w nocny, współdziałające z miastem gdzie bada się osoby trudniące się nierządem. W toku tych badań w ub. roku notowały około 4700 zachorowań na choroby weneryczne.

Pierwsza akcja „W” nie rozwiązała radykalnie zwalczania rzeżączki, choć zachorowania obniżyły się o około 30 proc. w porównaniu z 1970 r. Gorzej, niż przy kłłie przedstawia się diagnostyka rzeżączki — choć działa w kraju około 80 laboratoriów diagnostycznych — dwójki rzeżączki stają się odrodne, co powoduje nawroty choroby. Instytut ostrzega osobno w prasie przed nowym szerepem rzeżączki, który w ogóle nie reaguje na antybiotyki! I tu, przy chodnie tropia kontakty i leczy je profilaktycznie; ta droga uzyskano znaczny spadek zachorowań, szczególnie wśród męczyn. Profilaktyka wśród kobiet wymaga współpracy ginekologów, utoniona rzeżączka kobiet bywa bowiem najczęstszym źródłem zakażeń.

W tej nowej akcji „W” Instytut Wenerologii zwraca szczególną uwagę na młodzież. Kierownik Zakładu Organizacji Zwalczania Chorób Wenerycznych w tym instytucie, dr Andrzej Stapinski wiele uwagi poświęca pracy oświatowo-zdrowotnej wśród młodzieży. Odpowiednia tematykę wprowadzono do szkolnych programów nauczania. Szkoły otrzymały podręczniki dla nauczycieli zestawy otrzymany broszury na temat kłly i rzeżączki. Wypuszcza się również około 6 mln sztuk ulotek, plakatów, broszur. Prowadzi się badania efektów tej akcji.

W sumie — wenerologia polska wykorzystuje wszystkie dostępne drogi i możliwości w walce z plagami spod znaku „W”.

NOWY AUTOBUS Z SANOKA

Po rocznej przerwie Sanocka Fabryka Autobusów uruchomiła dla potrzeb komunikacji miejskiej serijna produkcję nowoczesnych autobusów „Autosan h-9 — model 1977”. Autobus ten w porównaniu z pierwszą konstrukcją tego zakładu posiada szereg dodatkowych zalet i nowych rozwiązań odpowiadających wymogom użytkowników oraz realizowanego konsekwentnie w tej fabryce programu poprawy jakości i postępu technicznego w konstrukcji. Do końca tego roku sanocka fabryka dostarczy dla naszych miast 1000 takich nowych autobusów.

Wprowadzając usprawnienia modernizacyjne miejskiego autobusu sanoccy konstruktorzy wzięli pod uwagę zarówno potrzeby pasażerów jak i warunki pracy kierowców, a jako wspólny cel nadrzędny — zwiększenie bezpieczeństwa jazdy.

Zacznijmy od kierowcy, gdyż stworzone mu przy kierownicy warunki pracy decydują o bezpieczeń-

stwie podróży. I tak w „Autosanie model 1977” zostały wyeliminowane (na wzór autobusu miejskiego Berliet) drzwi kierowcy z lewej strony a w ich miejsce wprowadzone duże, trzyścienne okno z przesuwanymi szybmami. Wbudowano specjalną barierę ochronną, stanowisko kierowcy przed napływem zimnego powietrza podczas otwierania drzwi oraz przed zajmowaniem przez podróżnych przedniego pomostu. Nowe rozwiązania konstrukcyjne zapewniły też lepszą widoczność i obserwację zwłaszcza w prawym lusterku wstecznym, bardziej poręczne uchwylenie hamulca awaryjnego itp.

Unowocześniony a jednocześnie uproszczony został pneumatyczno-elektryczny układ zdalnego sterowania ze stanowiska kierowcy drzwiami dla pasażerów. Zapewniono one pełną niezawodność działania. W przypadku ścięcia drzwiwni wysiadającego lub wsiadającego pasażera — nastąpi au-

tomatyczne ich otwarcie, znacznie zmniejszono ciśnienie powietrza w układzie pneumatycznym, dzięki czemu przypadkowe ścięcie nie narazi też na uszkodzenie ciała czy odzieży. Pneumatyczny obwód sterowania drzwiami bezpośrednio połączony został z nowoczesnym układem hamulcowym — przy otwartych lub niedomkniętych drzwiach następuje dzięki temu automatyczna blokada hamulców i pojazd nie ruszy z miejsca. Wspomnieć jeszcze należy o zastosowaniu bardziej efektywnego, recyklingowego nawiewu powietrza — poprawiającego znacznie ogrzewanie i przewietrzanie wnętrza autobusu.

Istotne usprawnienia poprawiające jakość autobusu i jego żywotność eksploatacyjną znalazły też wyraz w zmianach konstrukcji niektórych elementów napędu i podwozia — w tym tylnego mostu, przedniej osi, wspomnianego już układu hamul-

cowego a także racjonalizatorskiej zmiany systemu chłodzenia silnika. Wzmocniona została rama nosna autobusu.

Te i inne jeszcze usprawnienia konstrukcyjne zwiększyły walory nowego sanockiego autobusu miejskiego nie tylko dla użytkowników. Zyskał na tym również i sam producent. Przede wszystkim eliminując w sposób racjonalizatorski wiele stosowanych dotychczas w tego typu autobusach podzespołów montażowych nadwozia — i to głównie importowanych z krajów zachodnich — Sanocka Fabryka Autobusów zaoszczędzi w skali rocznej około pół mln zł dewizowych. Towarzystwa zaś produkcja nowego modelu autobusu duża dokładność i troska o lepszą jakość wpłynęły na zmniejszenie reklamacji w okresach gwarancyjnych i dalszej eksploatacji. Korzyści są więc wielokrotne i za te sanockie założenia należy się słowa uznania.

D
A
M
S
K
I
E



Na zdjęciu od lewej: Maria Wolańska, Anna Mospinek, Barbara Wohl.

TRIO

czyli jak to jest z modą



RENATA GRZELAK-SAS
Fot.: A. Wach

Moda ma to do siebie, że jeśli nawet staramy się jej nie ulegać to i tak nie sposób tak zupełnie przyniknąć oczu na jej wymagania, nie poddając się urokowi tego, co ładne i nie skrytykować tego, w czym ładnie Kowalskiej. Moda to poza wszystkim świetny interes. Ale jak trafić w kolor czy fason? Te rozterki znają dobrze projektanci i producenci. Ze sztuką to zabawa, świadczą choćby tysiące wzorów bluzek, sukienek, nie zmieniając od lat w myśl zasady: bo się przyjęło. A my chcemy być modne, eleganckie i mieć wciąż coś nowego.

Która z nas nie wie, że dobre, młodzieżowe ciuchy kupić można w warszawskich domach Centrum. Niejedną stała tam w tasemcowych kolejkach po szmatki pań Hase i Hoff. Ale od roku nie stoimy. To znaczy nie stoimy w Warszawie, lecz w „Juwentusie” i nazwiska projektantek znamy dziś całkiem inne. Mowa tu oczywiście o paniach Marii Wolańskiej i Barbarze Wohl. Ten duet pracuje niezmiernie ciekawie. Kolekcja goni kolekcje. Przywykliśmy już, że w kąciku na piętrze stale coś nowego i na dodatek oglądany tam wzory nie z dopiskiem: na następny sezon, lecz na najbliższe dni. A co najważniejsze w określonym terminie są w sprzedaży. Letniczkreponowych sukienek nie trzeba było kupować w zimie, a kolekcja studniówkowa była do kupienia rzeczywiście przed studniówką. „Juwentus” po blisko roku działalności ma już wypróbowane grono klientów (ciągle rosnące).

Nazwiska projektantek znamy bardzo dobrze. Dodajmy tu jeszcze jedno: Anna Mospinek — to ona jest głową tego młodzieżowego interesu.

— Jak się to wszystko zaczęło?
— Marysie Wolańska wypatrzyła w „Daminie”. Bardzo chciałam, aby projektowała dla „Juwentusu”, a Barbara Wohl jest jedną z tych plastyczek, które przychodziły do nas z własnymi projektami. Wydawało mi się, że to będzie dobry duet.

— Każda z nas marzy o swoim boutique — mówią projektantki (obie są absolwentkami łódzkiej PWSSP — wydział projektowania ubiorów). Wiele to była duża szansa.

Na pytanie czy tak rzeczywiście wyobrażały sobie pracę w domu handlowym, odpowiadają:

— Właśnie tak. Razem szukamy tkanin, a dzięki kontaktom pani Anny udaje nam się zdobyć często znakomite materiały. Ona ponadto wzięła na siebie niełatwą rolę wyszukiwania producentów. Projektujemy wspólnie, to znaczy obmyśliłyśmy ogólny zarys kolekcji i już każda z nas stara się wypieścić ją własnymi pomysłami. Potem narady, poprawki i do produkcji.

— Staramy się robić krótkie serie, aby nie ubrać tysięcy dziewczyn jednakowo — mówi A. Mospinek. Ale taki model produkcji nie zawsze odpowiada wytwórcom. Godzą się najczęściej na minimum 500 sztuk jednego wzoru, więc trzeba było nawiązać kontakty z domami handlowymi w innych miastach. Wszystko po to, aby dziewczyny w juwentusowych strojach były niemal niepowtarzalne.

Zaczniemy od pierwszej kolekcji. Ta, jak się dowiedziałam, narodziła się w kolejkach do dentystry. Był lipiec, na letnie sukienki już za późno. Więc czym tu zacząć. Szukano jakiejś szczególnej okazji. Studiówka! W ruch poszedł aksamit, krepony, bawełna i kolekcja, po której cierpliwie stały w kolejce nie tylko maturzystki była gotowa.

Krepon. Ta tkanina ma w „Juwentusie” swoją historię i początek powodzenia. Nikt jej nie chciał, bo nie bardzo odpowiadała polskim normom — szerokość różna, w różnych miejscach i w ogóle jakaś taka wyduśdana. Leżała więc i niszczała w magazynach aż wreszcie zaryzykowano i okazało się, że to szlagier sezonu.

Droga od projektu do gotowego wzoru trwa niesłychanie krótko, zaledwie 2-3 miesiące. Duża w tym zasługa producentów. „Juwentus” ma kilku wypróbowanych. Wymienięm spółdzielnię im. M. Fornalskiej, Zespół Szkół Odzieżowych nr 1 „Progali”. „Wielobranzowa Spółdzielnia „Wespo” w Włocławku, „Piotrkowianka” w Piotrkowie Tryb. także „Daminie” i „Lido”. Całe ryzyko produkcji ponosi jednak dom handlowy.

— Jakie ryzyko — protestują panie. Jest przecież tyle potrzeb. Przecież wiadomo, czego młodzież potrzebuje, co chce nosić.

Jest nieprzebrane morze braków — wyjaśniają Maria i Barbara. Więc trzeba im przede wszystkim sprostać. A że mamy szanse proponować coś, co szybko znajdzie się w sprzedaży bez całej administracyjno-organizacyjnej drogi. Jaka projekt przechodzi w przemyśle, więc z tym większą ochotą proponujemy i mamy frajdę, że młodzież to tak chętnie nosi. Odpowiadając na potrzeby staramy się także trochę lansować styl, sposób ubierania się. Mianownikiem wspólnym wszystkich projektów jest rodzaj surowca. Wybieramy to naturalne, a element powtarzający się, to folklor w różnych wymiarach i wydaniach — nie tylko polski. Były „łączki”, jest kolekcja orientalna, będzie indyjska.

— A właśnie co jeszcze będzie?

— Coś z flaneli, czarnego i zielonego dreluchu, plaszczki i kurtki nieprzemakalne, także kurteczki na futerku, a w tej chwili biała kolekcja ślubna.

Tu dodam, że kilkubarstwowe sukienki z różnych rodzajów tkanin na pewno będą wyglądały również znakomicie w urzędzie stanu cywilnego jak i na sali balowej.

— Ależ będzie i kolekcja karnawałowa — dodaje p. Anna. Właśnie te ślubne wzory powtórzymy w różnych kolorach i rodzajach tkanin.

„Juwentus” stał się wśród młodzieży firmą. Skoro jest tak dobrze, to wypada postawić pytanie odwieczne: dodatki? Zamiast odpowiedzi moje rozmówczynie wciągają wielkie pudło pełne wszelkiego dobra. Okazuje się, że studenci z PWSSP już zaprojektowali torebki, paski, zapinki ale... kto to zrobi? Proste wzory lecz o producenta niezwykłe trudne. W wielkim pudle nie było butów, ale są już plany przyszłej współpracy z kolejnym magazynem, który niedługo otwo-

rzy podwoje nie opodal „Juwentusu”. Tam będą buty i to podobno takie specjalnie do kolekcji. Dobrze byłoby, aby panie Wohl i Wolańska pomysłowały o tych specjalnych wzorach.

Kolekcja goni kolekcje. Trzy panie w małym pokójku na zapleczu domu handlowego prowadzą ten dość nieprzyjemny dom mody. Pozwólmy im przez chwilę pomarzyć.

— Gdyby tak mieć tu na miejscu 20 szwaczek, wtedy szybko byłoby gotowe projekty, a przecież każdy wzór inaczej wygląda na papierze niż w rzeczywistości. Ale dyrektor J. Lapiński z „Oteku” obiecał, że to marzenie na pewno się spełni. I jeszcze jedno: niezbędny jest magazyn na tkaniny. Nie zawsze przecież dziś wybrany materiał natychmiast wędruje do producenta.

Nie bardziej nie sprzyja modzie jak tempo odprowadzania jej wymogom. Kiedy się słyszy, że właśnie jest w sprzedaży nowa kolekcja Barbary Wohl i Marii Wolańskiej, to już coś znaczy. Znaczy to przede wszystkim, że można kupić coś pomysłowego, coś z myślą o nas tzw. przeciętnych, chcących się jednak modnie, fajnie ubrać i mieć przy tym pewność, że w takich samych sukienkach nie będą chodzić dziewczyny od Tatr do Bałtyku.

RENATA GRZELAK-SAS
Fot.: A. Wach



Malżeńskie abecadło

Okazuje się, że małżeński wirus zaczyna atakować coraz młodszych obywateli PRL. W 1975 r. bowiem przeciętny wiek panny młodej nie przekraczał 22 lat, pana młodego zaś około 24 lat. Ale w stosunku np. do roku 1974 wskaźnik nowożeńców mężczyzn w wieku do 19 lat wzrósł — no proszę zgadnąć? — o 11,3 punkta. Wyraźnie także zwiększyła się liczba chętnych do żeniactwa i w kolejnych kategoriach wiekowych do 30-ki włącznie. Śledząc tendencję do rezygnacji z młodzieńczej wolności, trudno nie oprzeć się smutnej zadumie, jako że w latach 1950-1975 przeciętny wiek mężczyzn obniżył się o 1,8 roku, kobiet zaś o 1,1 roku. Poczucie się jedynie można, że amor pada coraz częściej na równolatków — różnica bowiem wieku między pobierającymi się zmniejszała się we wspomnianym okresie z 3 na 2,3 lata. W co 10 małżeństwo oboje małżonkowie są rówieśnikami.

Nie we wszystkich przypadkach chwalebne skądinąd małżeńskie ciągoty dają się pogodzić z obowiązującym ustawodawstwem. Od dziesięciu lat obowiązuje ustawa określająca dolną granicę wieku uprawniającego do zawarcia małżeństwa i tę właśnie przeszkodę muszą młodzi pokonywać. Nie zrażają się jednak: w roku 1974 np. ponad 21 tys. mężczyzn i ponad 7 tys. kobiet zawarło związek z zgodą sądu, a w 1975 znacznie więcej niż 23 tys. i 7,7 tys. Argument przedstawiają w większości przypadków: jeden z to: młodyci ciąża: Dowodem ok. 3 tys. urodzeń w ciągu 8 miesięcy od chwili ślubu 16-17-letniej matki. Chyba, że jest to po prostu urodził na wcześniaki. W ponad połowie nowo zawartych małżeństw różnica nie przekracza 1-5 lat. W 13 proc. małżeństwy zaś jest starszy od 6 do 10 lat. Przypadki odwrotne są o wiele radsze, występują tylko w ok. 15 proc. małżeństwy i z reguły nie przekraczają kilku lat. Ciekawe przy tym, że mają miejsce głównie wśród małżeństw zawieranych w miastach, na wsi zdarzają się tylko wyjątkowo.

Wiek jako taki oczywiście nie wyzerpuje jeszcze całego problemu kto z kim. Uzupełnijmy zatem dane.

Najczęściej więc dobiera się współmałżonków o podobnym statusie społecznym. Potwierdza to stara reguła, że szczęście znajduje się w zasięgu ręki. Mężczyźni z wykształceniem podstawowym i zawodowym wybierają sobie najczęściej partnerki legitymujące się podobnym poziomem kwalifikacji, panowie z dyplomem wyższych uczelni panie ze świadectwem szkoły średniej lub policeal-

Kto z kim się żeni? Za kogo wychodzi się za mąż? — oto pytania, które zawsze fascynowały wszelkie mikrospołeczności. My jednak odrzucamy przez wszelkie szeptane na ucho tajemnice i pragniemy wszelkie sprawę w rzetelnym świetle statystycznych danych Departamentu Badań Demograficznych i Społecznych GUS

nej, natomiast układy, w których jeden z małżonków posiada wykształcenie wyższe, drugi zaś jedynie podstawowe, zdarzają się zupełnie sporadycznie. Większość osób wkraczających na nową drogę życia pracuje. Częściej zdarzają się przypadki, że mężczyzna bierze za żonę kobietę pozostającą na utrzymaniu. Dziewczyna, jeśli już decyduje się na podobny krok, obietnica księcia z bajki z reguły studenta. Cóż, panie zawsze umiły połączyć największe uniesienia z poczuciem rzeczywistości. Może dlatego też, mimo że tak

wyemancypowane, nowoczesne i śmiałe, nadzwyczaj rzadko godzą się na zawarcie małżeństwa w maju uchodzącym zgodnie z dawnymi wierzeniami za nie sprzyjający małżeńskiemu szczęściu. Bo, że to one decydują o terminie, nikt chyba nie wątpi. Zapewne również dlatego, by małżeństwo kojarzyło się miłemu jedynie z ciepłem, rzadko raczej wyznaczają ceremonie zaślubin w miesiącach zimowych, jeśli pominiąć święta w grudniu. Preferują natomiast zdecydowanie kwiecień i październik.

Kulinarne sekrety

Zioła jako przyprawy kuchenne są w powszechnym użyciu. Podczas przyrządzania potraw stosują je zwłaszcza smakosze, którzy jakości potrawy przedkładają nad jej ilość. Wiele kłków zdani o przydatności ziół w kulinarnej praktyce.

♦ Zaczniemy od kminku. Jego ziarenkami nacieramy mięso przed pieczeniem, dodajemy je także do kapusty, niektórzy wrzucają kilka ziarenek kminku nawet do gotujących się ziemniaków.

MAJERANEK. Nie obejda się bez niego flaki, majeranek uatrakcyjnia także smak grochówki, pieczeni, gęsi i kaczek oraz tłustych sosów.

TYMIANEK można dodać do twarogu rozgniecionego widelcem, tak przyprawionym serem smarujemy chleb z maselem.

MELISA doprawia się potrawy z drobiu, mięsa, jaj, ryb i grzybów, można ją dodać do zup owocowych, gdyż zastąpi skórkę cytrynową.

ROZMARYNEM nacieramy kureczaka na kilka minut przed pieczeniem.

ANYŻEK dodajemy w małej ilości do kompotów z jabłek i gruszek, także do buraków i marchwi oraz siliwkowych powideł.

UWAGA na marginesie: Ziółowych przypraw nie przecho- wujemy w torebkach, jedną obok drugiej w pudełko lub szklankę, gdyż zioła o silniejszym aromacie zdominują zapach innych ziół. Każda przyprawa — w oddzielnym, szczelnie zamkniętym słoiku!

Z tąq nie ma
dyskusji - trzeba
jeść i już!



Opakowania i świeże pieczywo

Mimo systematycznego wzrostu produkcji piekarskiej, nadal jeszcze dla zaspokojenia popytu na pieczywo — zwłaszcza w końcu tygodnia, kiedy zapotrzebowanie jest największe — konieczne jest częstotliwe jego magazynowanie, czasami już od połowy tygodnia. Nie pozostaje to oczywiście bez wpływu na jakość pieczywa dostarczanego do sklepów. Stąd też wynika potrzeba szerszego wprowadzania wyrobów o przedłu-

żonym okresie konsumpcyjnym. Przez widuje się, że w ciągu najbliższych lat udział tego rodzaju pieczywa wzrośnie o ponad 30 proc. (obecnie stanowi ono około 3 proc. ogólnej ilości pieczywa). Jednym ze sposobów na przedłużenie świeżości jest stosowanie odpowiednich opakowań. Problemem pakowania wyrobów spożywczych poświęcono cykl seminariów organizowanych przez Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojo-

wy Opakowań w Warszawie. Podczas ostatniego seminarium dyskutowano właśnie na temat opakowań do pieczywa piekarskiego i ciastek słoików. Mówiono o dostarczaniu chleba w tzw. opakowaniach zbiorczych, o rozwoju maszyn pakujących, o produkcji krajowej oraz o możliwościach wprowadzenia na szerszą skalę pieczywa dłużej zachowującego świeżość.

Jakie powinno być krzesło, pralka, buty? Spróbujcie, proszę zapytać o to kilka osób, a wyniki będą zawsze niemal identyczne: mebel musi być wygodny, buty — też, ubranie powinno chronić przed zimnem, goracem, wilgocią, dostosowane do warunków pracy i nie krępujące ruchów. Pralka — żeby się nie psuła i zmieściła w łazience...

Otarzające nas przedmioty powinny być estetycznego ładunku. Piękno pochodzące z przemysłowej produkcji zazwyczaj nie nie kłóci się — to tylko kwestia postawy projektanta, konstruktora, technologa, no i majstra, który okłonie pracownika wbijają-

ny na porządkowanie, i nie zawaha się przed użyciem młotka i przecina- ka zamiast klucza. Tenże człowiek w schludnym kombiniezonie, z plastikową wizerunkiem w kłapie z całą pewnością lepiej nas obsłuży. Butelka na mleko, foteł

nodostrzegany zwykle przedmiot, który był inny, ciękawczy, ładniejszy. Ale niewiele jeszcze takich przykładów w przemyśle- wuj robocie, a zdarza się, iż ludzie powołani do dba- łości o piękniejszą stronę życia zapominają o swojej powinności. Niedawno student architektury, któ- rym zadano jako ćwicze- nie temat „organizacja przestrzeni w osiedlu” od- dał kartony z naniesio- nymi prostokątami, kwa- dratami i napisami: „plac zabaw”, „śmietnik”, „dro- ga wewnętrzna”.

Żyjmy ładniej

Wzmy dla przykładu mieszkanie. Na jego zbudowanie, wyposażenie i ozdobienie składa się za- zwyczaj praca i produk- ty setek zakładów zgru- powanych w dwudziestu zjednoczeniach podległych ośmiu resortom. To wła- śnie powszechny brak dba- łości o wygląd powoduje, iż zieleni podłogi kłóci się z kolorem tapet, a te wy- kłuczają — jeśli ktoś nie jest daltonista — akurat — dobrane firanki i obię- mebli. Umieszczenie prze- wodu z wzniesieniem akur- na ścianie przeznaczonej dla lodówki, zawieszenie kucharki gazowej wykłu- czające postawienie ja- kiegokolwiek mebla — to też proste konsekwencje

tego ograbiona ramkę fia- i lodnetka, żelazko i te- lewizor, mebel, wieszak na ubranie — każdy z tych przedmiotów wykonany być może w sposób wrze- prostacki, ordynarny, al- bo poprawiający stano- pczucie. Każdy z nas prze- żył chwilę zaskoczenia, o- glądając jakąś wystawę krajowych dóbr czy za- graniczne periodyki pre- sentujące pospolity, nie

Szklane domy w upalne dni...

Wygładają efektownie. Górą nad pobliskimi zabudowaniami, lśnią mgoczącą szyb, w których malowniczo odbijają się promienie słońca. Szklane domy - symbol rozwijającego się handlu. Słuszny powód do dumy.

Jest tu jednak i „druga strona medalu”. Te same promienie słoneczne, które tak malowniczo odbijają się w szybach, nagrzewają je przenikając także do wnętrza i sprawiając, że pobyt w domach towarowych staje się często udręką.

W Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi odbyła się wczoraj uroczysta przysięga słuchaczy Szkoły Oficerów Rezerwy



W Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi odbyła się wczoraj uroczysta przysięga słuchaczy Szkoły Oficerów Rezerwy. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa łódzkiego.

Spędzenie w takich warunkach dnia pracy jest nie tylko nie...

Wyjaśnijmy sobie Pralnicze zaległości...

13 września na koniec roku. Gdyby jeszcze można było zwiększyć liczebność naszych szeregów. Brakuje nam 140 osób, głównie kobiet do obsługi magli, pralni i także mężczyzn - operatorów agregatów pralniczych.

Wielu naszych Czytelniczek narzeka ostatnio na usługi Spółdzielni „Czystość” dotyczące prania białyn i chemicznego czyszczenia odzieży. Przede wszystkim krytykowane są wydłużające się terminy, które niejednokrotnie przekraczają nawet 2 miesiące. Skąd ta nieludźność? - pytamy głównego specjalistę d.s. pralniczej „Czystości” mgr inż. WIESŁAWĘ ŁAKOMSKĄ, pełniąca te obowiązki dopiero od półtora miesiąca.

Narzekania naszych klientów są uzasadnione. Zbyt długie terminy spowodowane zostały przeciągnięciem nie z naszej winy, remontami w dwóch zakładach. Zakład przy ul. Pełczyńskiej pałował od 30 czerwca do 18 lipca, a zakład przy ul. Wólczańskiej 257 od 24 czerwca do 28 lipca. W drugiej połowie czerwca i w lipcu białynę prali jedynie zakład przy ul. Elektronowej, natomiast czyszczenie chemiczne wykonywano w zakładzie przy ul. Wólczańskiej 13. Z tych przyczyn nagromadziło się samej tylko białyny do prania ok. 100 ton, ponieważ nie ograniczaliśmy przyjęć nowych zleceń.

Jak wygląda obecnie sytuacja? - Pracują już wszystkie nasze zakłady. Do końca sierpnia chcemy zlikwidować zaległości prania białyn i czyszczenia chemicznego dla ludności. W związku z tym nie przyjmujemy zleceń od zakładów. Ponadto od poniedziałku 15 bm. nasze dwa wielkie zakłady prania białyn przy ul. Wólczańskiej 257 i przy ul. Sadach ruszają na trzy zmiany.

Wrześień może stać się już miesiącem nowego szczytu związanego z oddaniem do czyszczenia garderoby jesienno-zimowej? - To prawda, choć, jeśli pogoda dopisze szczyt może przesunąć się na październik i wtedy dany sobie radę. Aby być w pełni przygotowanymi do wywiązania się z zadań przesuwamy planowany remont kotła w zakładzie czyszczenia chemicznego przy ul. Wólczańskiej.

Likwidacja zaległości nie sprzyja na pewno podnoszeniu jakości usług. Co zrobicie, aby od września prac i czyszczyć lepiej? - W IV kwartale wprowadzamy nową organizację służby kontroli jakości opracowaną przez Krajowy Ośrodek Usług Pralniczych. Główną jej zasadą jest przyznawanie premii w zależności nie tylko od ilości ale przede wszystkim jakości pracy. W związku z tym nastąpi likwidacja anonimowości w poszczególnych szeregach wykonywania usług.

Rozmawiała W. KASPRZAK

fantowano także personelowi napoje chłodzące. Lecz i w tych wypadkach bywa różnie. I tak np. nie zawsze można włączyć wentylatory, gdyż nie pozwala na to zbyt wysokie obciążenie sieć. Z kolei w DT „Uniwersal” niektóre wentylatory po prostu zastąpiono lustrami, zmniejszając w ten sposób skuteczność ich ilości.

Z napojami chłodzącymi też bywa różnie. W tym samym „Uniwersalu” można się napić wody sodowej jedynie w określonych godzinach, gdyż obsługujący salatur pracownicy zatrudnieni jest na pół etatu... W niedawno otwartym „Juventusie” czy „Teofilu” personel otrzymuje jedynie określoną sumę pieniędzy na zakup napojów, o które sam musi się starać. Tak więc rozwiązano ten problem idąc po linii najmniejszego oporu, jeśli w ogóle można tu mówić o rozwiązaniu.

Oprócz wentylatorów i napojów chłodzących istnieje jeszcze kwestia odpowiednich strojów i zaplecza socjalnego.

Godną pochwały wydaje się decyzja kierownictwa „Centralu” o wprowadzeniu ubiorów dla personelu z tkanin przewiewnych, zastępujących używane dotąd tradycyjny stylon. Podobne zmiany wprowadzone została także - jak zapewnia nas kierownik HDD, pani Mieczysława Jankowska - także w Handlowym Domu Dziecka, gdzie sytuacja w czasie kanki jest najmniej groźna, jako że istnieje tu możliwość otwierania - normalnych - okien. Wieg jednak tradycyjna konstrukcja nie jest taka najgorsza...

Jeśli chodzi o warunki odpoczynku personelu w czasie przerwy, są one na ogół dobre, dysponują bowiem domy towarowe palarniami, jadalniami, pokojami wypoczynkowymi i sanitarnymi, czy - jak np. „Teofil” - piękną i doskonale wyposażoną salą instruktazową. Nie mniej jednak nawet największa ilość „wiatraków” i litry wody orzeźwiającej nie pomogą, gdy brak jest odpowiedniej wentylacji i zabezpieczenia przed zbytnim operowaniem słońca.

Być może przyszły rok przyniesie zmiany na lepsze - planuje się bowiem zastosowanie tzw. szkła refleksyjnego, które zastępując to tradycyjne odbijać będzie ok. 90 proc. promieni słonecznych. W najmłodszych z szklanych domów - „Juventusie” - konieczne stało się - mimo znośnych warunków - wprowadzenie pewnych zmian poprzez zastosowanie m.in. wentylacji wyciągowej, której szczególnie potrzebuje zaplecze.

JOANNA SIKORZANKA



- Centra Informacyjna PKO 731-82
Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07
Komenda Miejska MO 277-22, 292-22
Informacje o usługach 398-18
Informacja kolejowa 655-55, 254-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 245-96
Dworzec Północny 747-20
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie gazowe 335-85
Pogotowie energetyczne 331-31
Rejonu Północ 324-24
Rejonu Południe 324-24
dla odbiorców przemysłowych 669-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie techniczne 408-32
Pogotowie drogowe 408-32
„Pomocny” - nieczynne

MUZEJA

- HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 9-16
Pozostałe muzea nieczynne

LÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNIU (na Zdrowiu) OGRÓD BOTANICZNY - czynny w godz. 10-20
OGROD ZOOLOGICZNY - czynny w godz. 9-20 (kasza do 19)
PALMIARNIA - czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17
LUNAPARK - czynny w dni powszednie w godz. 14-21, w niedziele i święta w godz. 10-21, w dni wolne od pracy w godz. 12-21

KAPIELISKO „FALA” (al. Unii 4) czynne w dni pogodne w godz. 10-20 (kasy 9-19), w dni niepogodne w godz. 10-18 (kasy 9-17)

KINA

- BALTYK - „Mistrz rewolweru” USA od lat 15, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
IWANOWO - „Pocątunki z Hongkongu” fr. od lat 12, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30
POLONIA - „Kochaj albo rzuć” pol. b/o godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
PRZEDWIOSNIE - „Mistrz rewolweru” USA od lat 15, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30
WŁÓKNIARZ - „Strach nad miastem” fr. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30
WOLNOSC - „Strach nad miastem” fr. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30
WISLA - „Trzęsienie ziemi” USA od lat 15, godz. 9, 30, 12, 14, 30, 17, 19, 30
ZACHETA - „Kochaj albo rzuć” pol. b/o godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30
TATRY-LETNIE - „W mroku nocny” USA godz. 20, 45. W dni niepogodne (chłodno, deszczowo) seans odbędzie się w kinie „Tatry”
STYLLOWY-LETNIE - „Gang Olensona na szlaku” duński godz. 20, 30. W dni niepogodne (chłodno i deszczowo) seans odbędzie się w kinie „Stylowy”
LEK - „Powrót Robin Hooda” ang. od lat 12, godz. 15, 17, 15, 17, 15
„W kregu zła” fr. od lat 18, godz. 19, 30
STUDIO - „Terror Mechagodzi” j. jap. b/o, godz. 17, 30, 30
STYLLOWY - „Nie ma mocnych” pol. b/o, godz. 15, 30, „Płonący wieżowiec” USA od lat 15, godz. 17, 30
GDYNI - „Kobietka” radz. od lat 15, godz. 10, 12, 15, „Oszukany” USA od lat 18, godz. 14, 30, 17, 19, 30
DKM - nieczynne
KOLEJARZ - nieczynne
MŁODA GWARDIA - „Przepustka dla marynarza” USA od lat 15, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 15
MUZA - „Pietro wyżej” pol. od lat 12, godz. 15, 30, „Brawurowe porwanie” USA od lat 18, godz. 17, 30, 19, 30
1 MAJA - „Abu Rajchan Biruni” radz. od lat 15, godz. 14, 30, „Romantyczna Angielka” ang. od lat 18, godz. 17, 15, 19, 30
POKÓJ - „Na tropie sokola” NRD b/o, godz. 18, „Doktor Francoise Galland” fr. od lat 15, godz. 18, 20
ROMA - „Dzielny szeryf Lucky Luke” fr. b/o, godz. 10, 12, „Na tropie Wilby’ego” ang. od lat 18, godz. 14, 30, 17, 19, 30
STOKI - „Perkusja”, dziełko i dziewczyna” radz. b/o, godz. 15
„Rewolwer Python 357” fr. od lat 15, godz. 17, 19, 15
OKA - „Strzały Robin Hooda”

- radz. od lat 12, godz. 12, 14, „Policja dzikuje” wl. od lat 18, godz. 10, 16, 18, 30
POLESIE - nieczynne
POPULARNE - nieczynne
ENERGETYK - „Witka, Masza i morska piechota” radz. b/o 5, 16, 30, „Ryzykant” USA, od lat 15, godz. 18
MAJKA - „Podróż kota w butach” jap. b/o godz. 16, „Kariera na zieleńcu” fr. od lat 18, godz. 17, 30, 19, 30
PIONIER - „Konik Garbusiek” radz. b/o godz. 15, 30, „Serpico” USA od lat 18, godz. 17, 19, 30
REKORD - „Tomek Sawyer” USA b/o, godz. 14, 30, „Złoto dla zuchwały” jug. b/o, godz. 18, 30, „Gdzie woda czystsza i trawa zielona” pol. od lat 15, godz. 19, 15
SWIT - „Dzień delfina” USA b/o, godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30
SOSUZ - nieczynne
TATRY - „Kraina wiecznej młodości” b/o, godz. 12, „Był sobie gila” fr. od lat 15, godz. 10, 14, 30, 16, 30, 18, 30

- DYZURY APTEK
Obrońców Stalingradu 15, Niemińskiego 15, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 88, Lutomska 146
Stale dyzury pełnia:
Apteka nr 47-085 Konstanyńów ul. Sądowa 10
Apteka nr 47-037 Aleksandrów, ul. Księżkowskiej 5
Apteka nr 47-088 Głowno, ul. Łowicka 33
Informacje o dyżurach aptek:
w Pabianicach ul. Zielona Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7
w Zierzciu ul. Zielona Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie ul. Zielona Apteka nr 47-092, Dzierżynskiego 2

DYZURY SZPITALI POŁOŻNICZO

- Szpital im. Kopernika - dzielnica Górna Poradnia K, ul. ul. Od rzańska, Czeszowskiego, Rzgowska, Lokatorska, Przybyszewskiego, dzielnica Śródmieście - Poradnia K, ul. Kopskińskiego 32, oś. ul. Siedlecka, Poleście - Poradnia K, ul. M. Fornalskiej, Szpital Pol-Gin, AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15), dzielnica Górna - Poradnia K, ul. Felickiego, Zapolskiej, gm. Rzgów Ksawerów z dzieln. Śródmieście Por. K, ul. 10 Lutego, miasto i gm. Zieryz, oraz ginekologia z dzieln. Polestia, ul. Główna 13
Szpital Pol-Gin, AM (ul. Sterlinga 13) dzielnica Śródmieście, Poradnia K, ul. Próchnia 11, amina Brojce, ul. Kopkińskiego 32, Parczew i Andropol, Nowo solna oraz ginekologia z dzieln. Polestia, Poradnia K, ul. 1. Maja, Szpital im. H. Wolf - dzielnica Batut, amina i miasto Aleksandrów oraz ginekologia z dzieln. Polestia, Poradnia K, ul. Kasprzaka, Gdańska, Szpital im. Jordana - położniczo - ginekologia, Wdźwiz i Polestia, amina i miasto Ozorków, Szpital im. Marchlewskiego (Zięzierz - ginekologia) miasto i amina Zieryz, Aleksandrów, Ozorków, Głowno, Stryków, miasto Konstanyńów, amina Parczew, Andropol, Nowo solna oraz Łódź - Wdźwiz i dzielnica Polestia, Por. K ul. Srebrzyńska 75, Szpital im. Bartkiewicza - Pabianice, miasto i amina Pabianice, Chirurcja ogólna - Batut - Szpital im. Białegońskiego (Księżkowskiej 15) dia poradni rej. nr 6, 7, 8, 9, 4 i 10, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zięzierz, Parczew, amina 35) dia poradni rej. 1, 2, 3 i 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zięzierz, ul. Dubois 17) amina Zieryz, Ozorków, Aleksandrów i Parczew, Górna - Szpital im. Parczewskiego (Kosyńskich 60) Polestia - Szpital im. Płocowa (Wólczkańska 195), Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Wdźwiz - Szpital im. Sonnenberga (Pienny 30), Chirurcja urazowa - Szpital im. Sonnenberga (Pienny 30), Kopernicka (Pabianicka 62) Laryngologia - Szpital im. Bartkiewicza (Kopkińskiego 22), Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Chirurcja i laryngologia dziecięca - Instytut Pediatry (Sporna 35/50)

NOCNA POMOC LEKARSKA

- Chirurcja szkiełkowo-warżowa - Szpital im. Bartkiewicza (Kopkińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia - Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakatna 4)

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

- Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-30 do 34, wewn. 70, TELEFON ZAUFANIA - 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę, Nowal 150 miejscami, a więc trzykrotnie więcej niż posiada pierwszy Łódźski dom kombatan, zorganizowany w adaptowany na ten cel budynek mieszkalny. Obok jednego i dwuosobowych pokoi znajduje się stolówka wraz z zapleczem kuchennym, gabinet lekarski i rehabilitacyjne, izba chorych, a także pomieszczenia rekreacyjne i biblioteka. Łódźski dom kombatanota gotowy ma być jeszcze w bieżącym pięciolciu.

Szczypta soli

„Wowo” - czy „Pucyk”

Ten i ów Czytelnik nie obeznany z gospodarstwem domowym, sądzi zapewne, że są to imiona psów - ani chylbi szlachetnej rasy, ewentualnie nazwy nowych odmian „Fiatki 126 p”. Nic z tego - proszę państwa. Zejdźmy na ziemię, czyli do garnków.

Straszy rudera

Zapraszają nas mieszkańcy dzielnicy Retkinia-Zapadniaki na ul. Łyczutarską, gdzie od kilku miesięcy stoi i straszy mieszkańców rudera, będąca pozostałością po przedsiębiorstwie budowlanym. Przez pewien czas stała ona mełm otoczących mieszkańców i chuliganów. Ostatnio podjęto wreszcie decyzję o rozebraniu tego baraku. Zabrano się szybko do pracy, ale w miarę upływu czasu, jej tempo malowało, by wreszcie w ogóle ustać. Pozostawiono więc ruiny czczeniowo rozebrane proce w kształcie chwili zawaleniem, niczym nie zabezpieczone, z tekciem więc patrzy mieszkańcy otaczających bloków na bawiące się w pobliżu dzieci, wchodzące do tego wół rozrabanego budynku.

Prośba do MPK

„Kiedy wprowadziliśmy się w kwietniu do nowych mieszkań przy ul. S. Allende (przy ul. J. Marchlewskiego) stwierdziliśmy, że krzącąc autobus MPK, które znajduje się obecnie przy pierwszych blokach naszej ulicy, ma być przedłużona do ul. Kusocińskiego. Nową drogę zrobiono, a autobusy jak jeżdżili, tak jeżdżą. Musimy więc nosić daleko ciężkie torby, nie mówiąc o dzieckach, które przecież muszą jakos dostać się do szkoły i przedszkola. Jak długo jeszcze będziemy czekać? - pytają za naszym pośrednictwem

Energetyk zaprasza

Srodowiskowy Międzybranżowy Dom Kultury „Energetyk” (al. Politechniki 17 tel. 466-94) przyjmuje zapisy do Teatru „Problem”, który prowadzi studium aktorskie, scenę publiczystki oraz kabaret „Bi-Ba-Bo” przeznaczony wyłącznie dla rencistów. Można także zgłosić się na lekturaty języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, do dyskusyjnego klubu filmowego i amatorskiego klubu filmowego, a także do zespołów: fotograficznych, majsterkowiczo, plastycznych, rytmicznych i tanecznych, wokalnego, muzycznego oraz do orkiestry odenowej i teatryku kukielkowego.

Gdzie przerobić kożuch?

Jedna z naszych Czytelniczek obeszła ostatnio wszystkie punkty usługowe kuśnierskie, pragnąc skrócić swój stary kożuch. Przez telefon informowała ją, że owszem, usługi takie się wykonują. Kiedy jednak przyszło do konkretów, skwapliwie się wycofywano, twierdząc, że tego nikt w Łodzi nie robi. Działa się przy ul. Nawrot, Narutowicza, Tatrzańskiej i Planctonowej.

Lewo - czy prawostronny?

Kiedy stary piec kuchenny odmówił posłuszeństwa, złożyłam podanie w administracji prosząc o wymianę go na nowy. Wyraźnie zaznaczyłam w podaniu, że niezbędny jest mi piec prawostronny. Mimo to przysłano mi lewostronny. Wiec przy okazji gdy spotkałam pracowniczkę administracji rozuczycielskiej i piec innym lokatorem, przypominałam im o swoim. Zbyto mnie niezbyt słownymi żarcikami. A przecież piec to nie drobnotka.

W NASZYM REFLEKTORZE

„Dziennik Popularny” Piotrkowska 99-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-18 w godzinach 10-12. Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Drugi dom kombatanta

Zapady decyzje o budowie w Łódzi drugiego w tym mieście domu kombatanów - stojącego weteranów walki i pracy z wojennej łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego. Dom będzie dyspo-

NTU odpowiada NTU odpowiada

WNIOSEK O NOWE ŚWIADCZENIE
Z. M.: W początkach br. zmarł mój mąż rencista. Wniosek o rentę rodzinną dla syna został jednak złożony dopiero w maju. Od 1 maja uległy zaś zmianie przepisy. Jak wobec tego zostanie obliczona renta dla syna?
RED.: Złożone przez pania w imieniu syna dokumenty stanowią wniosek o przyznanie nowego świadczenia. A że wpływają one do ZUS po dniu 30 kwietnia, jest on zobowiązany zastosować nowy sposób ustalania podstawy wymiaru renty (od zarobku netto) i nową stawkę jej wymiaru (wyższa od poprzedniej o 5 procent).
Ustalone w ten sposób świadczenie rentowe dla syna obejmie również i poprzednie miesiące, tj. luty, marzec, kwiecień.

Nazw dni tygodnia używamy automatycznie. Ważniejsze jest wydarzenie wiążące się z danym dniem, niż sam dzień, a zwłaszcza jego nazwa. A jednak nazwy te mają swoją długą historię i jeśli zakrepyły w dzisiejszym brzmieniu, to z pewnych uzasadnionych powodów. Kiedy smetonowscy Litwini reformowali swój język w latach dwudziestych, starali się zagubić wszelkie ślady kulturowych wpływów Polski i zamiast m. in. z polską brzmienie nazwy dni tygodnia na liczbowe określenia kolejnych dni, przy użyciu oczywista literobłędów litewskich. A więc — pirmadienis — „jedynek”, antradienis — „wtorek”, trečiadienis — „trzeciok”, ketvirtadienis — „czwartek”, penktadienis — „piąteczek” itd. aż do „siedmiatki”. W ten sposób oderwali się od kilkusetletniej historii rozwoju nazwy dni tygodnia, gubiąc uzasadnione historyczne brzmienie i motyw, dla których te nazwy wykształciły się we wszystkich językach co najmniej europejskich.

Na pozór istnieje ogromna różnica pomiędzy polską niedzielą, a francuską Dimanche, angielskim Sunday, niemieckim Sonntag i rosyjskim Воскресение. W rzeczywistości wszystkie te słowa mają wspólne uzasadnienie historyczne. Badał te rzeczy kierownik Zakładu Powszechnej Historii Państwa i Prawa UE, prof. Józef Matuszewski.

W czasach antycznych nazwy dni tygodnia wykształciły się w dwóch rejonach. W Rzymie, w którym ich było aż 8, i na wschodzie, w Malej Azji, Babilonie, w społeczeństwie żydowskim, gdzie zadowalano się siedmioma. Zwyczajnie, sądząc z naszego kalendarza na druga koncepcja. Jeśli zaś idzie o nazwy poszczególnych dni, to w Grecji w I wieku n.e. utworzono je od planet, a więc „dzień Słońca”, „dzień Księżycy”, „Marsa” itd. Później Rzymianie zastąpili imiona bóstw greckich własnymi i brzmiała to: dies Solis, dies Lunae, dies Martis itd.

Już ów antyczny tydzień był jednostką czasu ustrukturyowaną, dni nie były sobie równe. Dzień święty czczono jako najważniejszy, ale różnie układala się kolejność dnia świętego i dni powszednich. U Żydów szabat, dzień odpoczynku następował po sześciu dniach pracy. Natomiast Rzymianie uważali dzień święty za pierwszy. Początkowo wiązano go z imieniem Saturna, później — z nazwą Słońca.

W sytuacji takiej powstał i zaczął się rozpowszechniać chrześcijaństwo, przenikając zarówno społeczność żydowska jak i pogańska. Wpływy mozaizmu na poglądy chrześcijan były i w tej dziedzinie znaczne. Kościół przyjął tydzień siedmiodniowy, nie mógł jednak przyjąć pogańskiej nomenklatury planetarnej, wprowadził zaś wzorem żydowskim nomenklaturę liczbowa: dzień pierwszy, dzień drugi itd. Ale wzorem rzymskim postawił dzień święty na pierwszym miejscu, z tym jednak, że nie mógł się on nazywać „dniem boga Słońca”, poświęcono go Zmarłymwchowaniu. Jest to dzień Pański — Dominica (Nawiasem mówiąc, w języku rosyjskim niedziela i zmarływchowanie do dziś określane są tym samym słowem — воскресение). W kalendarzu chrześcijańskim utrzymał się szabat, ale jako dzień przedświąteczny, a więc w hierarchii chrześcijańskiej — jako ostatni w tygodniu. Utrzymała się też nazwa „szabat”, ona stała się punktem wyjścia dla polskiej nazwy „sobota”. Zresztą — szabat to słowo pochodzenia babilońskiego.

Walka kościoła z relikiami pogaństwa widocznymi w nazwach dni tygodnia nie wszędzie okazała się skuteczna. Przecież na przykład francuskie nazwy dni tygodnia wciąż przypominają Lunę, Marsa i innych pogańskich bogów: Lundi, Mardi itd. Tam natomiast, gdzie zwyciężyła zasada numeryczna, nie została się ona w całej pełni. Mianowicie dzień Słońca zyskał miano Dominica, dzień Saturna zmieniono na Szabat, później zaś wrodobiono jeszcze dzień środy, określając go jako dies media.

Interesującą ułożony jest to sprawy w krajach germańskich. Ponieważ przyjęły one terminologię planetarną wcześniej niż chrześcijaństwo, pozostały przy niej do dziś, przekładając jedynie nazwy łacińskie na własne. W ten sposób dzień Słońca nazywa się u nich Sonntag lub Sunday, dzień Księżycy — Montag lub Monday itd.

Nas oczywiście najbardziej interesuje system przyjęty w krajach słowiańskich. Trudno z całą pewnością powiedzieć, czy misjonarze przynieśli do nas z Grecji czy z Rzymu, ale system mamy kościelny. Jedno wydaje się dziwne. Mianowicie w literaturze poświęconej temu tematowi przyjęto od czasu Miklosicha (1876), że Słowianie liczą tydzień, zaczynając od poniedziałku. Wyglądałoby więc na to, że misjonarze przekazali im wszelkie kanony i zwyczaje kościelne z wyjątkiem struktury tygodnia. Przyjął się pogląd, że skoro jest poniedziałek, a po nim wtorek, czyli „dzień wtóry” (w starosłowiańskim był też „trzeciok”) a później — czwartek i piątek, to liczenie ich wskazuje na istotną ich kolejność. I nawet w roku 1960 ukazała się w RFN katolicka encyklopedia, która również podaje, że wszyscy liczą, zaczynając od niedzieli, a Słowianie — od poniedziałku.

Sprawę tę poddał analizie prof. J. Matuszewski i doszedł do następujących wniosków. Gdyby Słowianie istotnie zdegradowali dzień Pański do roli ostatniego, to zakrawałoby to na herezję. W rzeczywistości słowo „poniedziałek” wskazuje wyraźnie na dzień poprzedzający, którym jest niedziela. Dwa te słowa tworzą blok gdziekolwiek postawimy niedzielę, musi za nią być poniedziałek. Jest to wyraz anaforyczny, nie istnieje bez tego poprzedniego. W ten sposób każdy z następujących dni numerycznych jest pewnym dniem kolejnym po niedzieli. Inaczej być nie może, gdyż Słowianie nie stworzyli własnego tygodnia, przyjęli go natomiast od kościoła.

Takie wnioski wypływają z analizy naukowej. W praktyce dnia codziennego przyjmujemy za najbardziej życiowy pogląd autorów Biblii, że człowiek najpierw się trudzi, potem odpoczywa. Cały świat urzędowy i kulturalny „week-end”, znając wcale wcale biurokrację, nie jest to właśnie okazja do odpoczynku po pracy a nie przed nią. Czy zaś potrafimy go sobie racjonalnie zorganizować, i rzeczywiście odpocząć, to już zupełnie inna sprawa.

JERZY URBANKIEWICZ

Co nasi Czytelnicy myślą o serialu

Jeszcze przed rozpoczęciem emisji 8-odcinkowego serialu dokumentalnego „Przed burzą” przewidywano, że spektakl ten stać się może — chociażby ze względu na swoją fraującą tematykę — dużym wydarzeniem w historii telewizyjnego Teatru Faktu. Sądząc z wielu głosów i opinii (w tym także wypowiedzi naszych Czytelników) przewidywania te spełniły się całkowicie — widowisko zrealizowane przez Romana Wionczka na podstawie scenariusza Ryszarda Frelka i Wiesława T. Kowalskiego — cieszy się wielkim zainteresowaniem widzów.

Henryk R. — inż. mechanik: — To prawda — taki temat nie może pozostać obojętnym. Z natoku telewizyjnej „siatki” z dużą satysfakcją wybieram właśnie spektakl „Przed burzą”. Wraz z żoną oglądamy go w dużym skupieniu i napięciu. Sięgamy we własne wspomnienia, dyskutujemy później ze znajomymi. Nie wątpię, że na świetny kształt i realizację spektaklu wpłynęły także doświadczenia autorów — twórców pamiętnych i równie głośnie widzów telewizyjnych jak „Początek 1945” i „Sprawa polska”.

Jerzy Sulim — student: — Zamierzeniem autorów było ukazanie sytuacji politycznej Europy i rozgrywek polityczno-dyplomatycznych poprzedzających



wybuch II wojny światowej. Z takiego tematu „samograj” może z powodzeniem wyjść albo knot, czyli jeszcze jedna telewizyjna chała, albo też bestseller roku — na co śmiejem twierdzić — z pewnością się zanosz. Wśród moich znajomych są i tacy, którym niektóre partie dialogów wydają się za długie, osłabiające tempo i napięcie akcji. Ale ja z wielką uwagą i ciekawością słucham tych wszystkich wywodów, dyplomatycznych uników i pasjonującej „szermierki słownej”. A jeszcze — kiedy pomyślę się o stawce...

Bronisław W. — nauczyciel: — Sądzi pan zapewne, że powiem: „pasjonująca lekcja historii! Oż to, proszę pana! Lekcja — ale nie tylko dla młodzieży, chociaż jak sądzę, właśnie jej przydałaby się szczególnie ta porcja wiedzy i to w dodatku w tak świetnej realizatorskiej oprawie. Składa się na nią, moim zdaniem, także świetnie dobrana obsada aktorska. Marek Walczewski jako Beck jest wprost doskonały. Inne postacie: polityków, dyplomatów



Dziś w telewizji kolejny odcinek „Przed burzą”. Tym razem obejrzymy spektakl zatytułowany „Odwołane rozkazy”.

N/z: Berlin. Kancelaria Rzeszy. Gabinet Hitlera. Henryk Bista (Hitler) i Witold Skaruch (Hansson). CAF

konawców. Mówi się na ogół — „co tam kobiety obchodzi polityka?”. Ale to jest przecież coś więcej niż tylko relacja z politycznej gry, a także więcej niż zwykłe telewizyjne widowisko. Podobnego zdania są chyba także kinomanie. Od pewnego czasu w poniedziałek wieczorem mamy w „Wiśle” zawsze mniejszą frekwencję. Widać z tego, że spektakl „Przed burzą” jest dobrą konkurencją dla wyświetlanego u nas aktualnie „Trzęsienia ziemi”.

Jak pamiętamy, akcja serialu rozpoczęła się po podpisaniu układu monachijskiego. Zakończy natomiast ostatnią rozmowę ambasadora Polski w Berlinie — Tadeusza Lipskiego z Ribbentropem — na kilka godzin przed atakiem Niemców na Polskę.

Dziś odcinek siódmy pt. „Odwołane rozkazy”. Wśród wykonawców Henryk Bista, Ryszard Piętruski, Michał Pawlik, Piotr Pawłowski i Mariusz Dmochowski.

Notował: SŁ.

Ratunku — zasypiamy!

No i proszę — znów nam telewizja nabroiła. Jeżeli w najbliższym czasie quattuorvino urośnie ilość podanych rozwozowych wiadomości bezprzemysłowej, to w jeden tylko blok, który znam bo w nim mieszka, nasz TV skłócać przynajmniej kilka par małżeńskich, a i ja z trudem oparłem się pokusie podjęcia dyskusji i wywalczenia sobie kilku cichych snów, jakie doaboby się przemieszczały na grę w brydża z przyjaciółmi.

Jeśli któryś ze zmęczonych krótkotrwałym uporem Czytelników nie wie jeszcze o co chodzi to zapytam go krótko: „Co pańska żona powiedziała po obejrzeniu w minioną środę drugiej części filmu Andre Cay-

zy dyskutantom biegnę po wspomnianym filmie także ku sobie: „Pamiętaj pan, droga pani Basiu, że ja bym się tak nie zachowywał jak ten zazadrosnik. Do kobiety trzeba mieć cierpliwość i zaufanie”. A swoją drogą trzeba przyznać, że ci w TV nieźle popoglądowali żeby w to deszczowe i nudne lato, rozruszać jakos publikę. Atrakcyjnych filmów było sporo, a z tym „Zyciem małżeńskim” to był naprawdę dobry pomysł.

A propos pomysłów to jednym takim bombardują nas dość często Czytelnicy. Chodzi im mianowicie o to byśmy skłoniłi TV do staranniejzego wyboru pory nadawania tych audycji, które jak na przykład filmy, już na samo wycieczcie ogląda



atte'a pt. „Życie małżeńskie”. Z całą pewnością oświadczyła że „ON był winien — ten samotny epitetyczny drań, który nie mógł znieść myśl iż ona zarabia więcej od niego a ponadto podoba się niektórym mężczyznom”. Co pan wtedy zrobił? Wzruszył pan ramionami i wyszedł pan na balkon? Doskonale — zupełnie jak ja. Ale mój sąsiad obruszył się, zaczął brnąć biednego, zdrajcę, nega na lewo i prawo chłopaka i wyszedł na drugiego epistoje, który nie tylko że nie rozumie kobiet, nie potrafi być obiektywny to jeszcze śmieć nie chce wycisnąć, zeszytył syna nie kontroluje, zaparkudza pokój dymem z „Klubowiczki”, a w ogóle to...

Wyobrażam sobie co się działo przy telewizorach w domach uczących, jak przez jedno nieopatrzone zdanie: „on nie był taki ty, tyle że pantoflarz” — pękaly nagle nic z trudem nawiązywanego porozumienia — przycinane brutalnym wnioskiem: „Pan panie Karolu to jesteś zupełnie jak mój mąż — zadowolony i zadowolony w sobie, a jeszcze wczoraj mówiłam...” Nie wyklucałm też, że lo-

znacznie więcej osób nie poprzedzając ja pozycje, czasząc mniej lub bardziej szczerze grozo tzw. wytrawnych znawców, hobbistów itp. Niedawno np. odnotowałam mustelimity sporo utyskiwań z okazji kolejności programu Studia 2. W oczekiwaniu na film „Diablińska wyspa” trzeba było najpierw wysłuchać długiej transmisji z pierwszej polskiej „Rock-Opery”. Lubią ją moiżi — potulają ją stary (czyli jak to się drzewiej mawiało wspaniały lub jarecy) węc czy nie lepiej byłoby, aby to oni przeczekał film, aby się później nasycić tym swoim „rockiem” zamiast trzymać całą resztę telewidzów w drzemce, napięciu, a oczekiwanu na Kino Noce?

Czy pomyśl telewidzów chwyci — nie wiadomo, Cała nadzieja w tym, że zmkrok zaczyna nadchodzić coraz wcześniej więc może i Nocne Kino podzie tym śladem. W przeciwnym wypadku — zaszuszy bógu już przy „Wieczorze z Dziennikiem” obudziły się po północy równo w potowie filmu.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Na półkach księgarni

Rybicki M. — Front Jedności Narodu. Założenia, Struktura, Kierunki działania. KIW 1977, str. 201, zł 20. Podstawy marksistowskiego zarządzania i kierownia. KIW 1977, str. 248, zł 25. Struktura produkcji przemysłowej. Metody badania i kierunki zmian.

Red. J. Lisikiewicz, PWE 1977, str. 231, zł 30. Podstawy nauk politycznych. Podrecznik dla szkół wyższych. KIW 1977, str. 845, zł 50. Browkni J. — Teoria ciał. Biblioteka Matematyczna. PWN 1977, str. 330, zł 60.

Gobeliny — grafika — malarstwo

Niby — „ogórki” — sezon bez wydarzeń, bez tzw. otwarć, ciekawych imprez itp., ale jeśli się chce, nie prostszego niż zaprzeć się „ogórkowemu tradycjom”. W tych dniach na przykład pod auspicjami Biura Wystaw Artystycznych w Łodzi oraz Związku Artystów Plastyków, odbyło się otwarcie wystawy gobelinów Ewy Rouba-Zuber — absolwentki PWSSP w Gdańsku, studentki prof. Stanisława Teisseyera i prof. Jana Cybisa. Jej obrazy i gobeliny znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku, Muzeum Zamkowego w Malborku, a także w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą.

Nad zaprezentowaną w Łodzi kolekcją 22 gobelinów, wśród których przeważają motywy kwiatowe, ale nam szczególnie przypadł do gustu piękny, nastrojowy „Pejzaż”, p. Rouba-Zuber pracowała blisko 4 lata. W rozmowie z nami autorka powiedziała: „Dla gobelinów zdradziłam niejako malarstwo, ale pociągała mnie szlachetność tej techniki i... przyciąga artystyczna”. Dodajmy, że gobelinami z wystawionej w Galerii Sztuki (ul. Wólczńska 31/33) kolekcji zainteresowała się już Iodżka „Desa”. Niestety — bezskutecznie — uszczuplenia kolekcji nie wchodził na razie w rachubę, autorka pragnie ją bowiem zaprezentować w całości w innych miastach, a na razie przedstawia swoje dzieła do oceny lodzianom. W salonie Galerii Sztuki otwarto jednocześnie drugą wystawę pt. „Grafika toruńska”, obejmującą prace czworga absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu: Barbary Narebskiej-Debskiej, Marii Pokorskiej, Marii Wasowskiej i Bogdana Przybilskiego. Wśród 40 wystawionych prac — grafiki o tematyce sportowej, są „oczywiście” dziełem męskim. Nasza uwagę przyciągnęły jednak głównie nadmorskie impresje Marii Wasowskiej oraz ciekawe akwatinta — „Wiatrak II”, czy „London — metro” Barbary Narebskiej-Debskiej. Dla dokonania Innego, niż nasz, wyboru, zapraszamy do Galerii BWA lub też do Salonu przy ul. Piotrkowskiej — na wystawę malarstwa i grafiki absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie — Jana Pamuly.

filmów robi zwykle w swojej pracowni, ale niekiedy zlecają to nam i wtedy szjemy już dokładnie według miary. Aktery muszą po kilka razy przejechać do nas, żeby wszystkie dobrze leżało. Tak było na przykład przy „Tredowatej”.

— I ostatnie pytanie — czy chodzi pan do kina? — Oczywiście. Przecież jak oglądam taki film to czuję, że jest w nim i cząstka mojej pracy. To mi daje wielkie zadowolenie. Inna rzecz, że niektórych kostiumów nie mogę potem poznać na ekranie. Filmowcy nawet z były króliczej skorci potrafia zrobić szynszyle.

przez co można zaoszczędzić sporo surowca. Pół biedy, jeśli mam zamówienie up. na kilkadziesiąt mundurów — robi się jeden szablon i kroj według niego, ale gdy trzeba do filmu kilkuset ubrań, a prawie każde jest inne, wtedy trzeba się porządnie napracować.

— Ile uszyliście już kostiumów i do jakich filmów? — Trudno mi powiedzieć, było tego już tak dużo że dokładnie nie pamiętam. Do samego „Potopu” było ok. 3 tysiące. A przecież robiliśmy kostiumy i do „Pana Wołodyjowskiego”, i do „Czarnych chmur”, „Kopernika”, „Kazimierza Wielkiego”, „Ziemi obiecanej”, „Gniazda”, „Zakletego dworu”, „Czerwonych cierni”, „Waryńskiego”, „Komunistów” i innych. Teraz robimy do „Pasji” i „Życia na gorąco”.

— Przy którym filmie najbardziej się pracowało? — Chyba przy „Potopie”, bo było tego i dużo, i o dużej skali trudności. W tamtych czasach stroje były bardzo bogate. Kostiumy dla postaci pierwszoplanowych wytwórnia

— Jak więc dajecie sobie radę? — Czasem same projekty kostiumów nie wystarczają, dostajemy więc też np. fotokopie wykrojów ze starych żurnali.

— Z jakich materiałów szyjecie? — Właściwie ze wszystkich, jakie tylko są. Częściowo są to nasze tkaniny, częściowo dostajemy z wytwórni filmowy. Wykorzystujemy też odpady z produkcji seryjnej na rynek,



z Łodzi, ale i z Warszawy, Wrocławia. Pozwoliło to stworzyć specjalny oddział wyspecjalizowany w tym właśnie kierunku. Mieści się on przy ulicy Wólczńskiej 141, zatrudnia niewiele, bo zaledwie 6 osób.

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Nestor” dobrze znane są w Łodzi ze swojej produkcji, której prawie trzy czwarte stanowią usługi dla ludności. „Nestor” posiada 16 domów mody i 3 oddziały przygotowawcze. Produkcja rynkowa obejmuje między innymi: futra damskie i męskie, pelisy, płaszcze i odzież sportową. Punkty usługowe szyją wszystkie inne typy ubrań. Nas jednak zainteresował margines działalności „Nestora” — produkcja uboczna na potrzeby polskiej kinematografii.

ZPO „Nestor” są to jedne zakłady odzieżowe, które nieprzerwanie od ponad 10 lat szyją kostiumy filmowe. Jak nam powiedział dyrektor d/s technicznych, Tadeusz Krupa — wszystko zaczęło się od „Pociągów” A. Wajdy. Wytwórnia Filmów Fabularnych zamówiła w „Nestorze” kostiumy do tego filmu i widać była zadowolona z ich wykonania, skoro ta przypadkowa współpraca nabrała krótkie stałego charakteru. Potem przyszły następne filmy: „Marysia i Napoleon”, „Sól ziemi czarnej”. „Jak rozpętałem drugą wojnę światową”. Zaczęły napływać dalsze zamówienia już nie tylko

Rozmawiamy z kierownikiem oddziału, Janem Smusem: — Pracuję jako krawiec od 1945 roku, a w „Nestorze” już od lat dwudziestu. Kiedyś pracowałem w pracowni krawieckiej w teatrze, więc trochę już orientowałem się jak trzeba kroić kostiumy, gdy trzeba ośmiu laty przeszedłem do tego działu. Bo my tu na Wólczńskiej zajmujemy się tylko krojeniem, szyją inne nasze oddziały. Samo szycie, to nić, najtrudniej jest kroić. Jak to wygląda? Z wytwórni filmów dostajemy szczegółowe rysunki kostiumów i ich orientacyjne wielkości, no i zabieramy się do dzieła. Problemu nie ma, jeśli są to współczesne stroje, mniej więcej takie, jakie nosi się teraz, ale gdy przychodzi zamówienia do filmów historycznych, mamy nieraz spore kłopoty. Siermięgi, szynzyle, peleryny, surduty, dawne mundury — w tym nawet i doświadczony krawiec może się pogubić.



Fernando Arrabal, znany hiszpański pisarz przebywający od paru lat poza krajem, wystąpiła obecnie w teatrze w Bochum (RFN) swą sztukę pt. „Wieża Babel”. W jednej z głównych ról wystąpi znana aktorka filmowa i teatralna Maria Schell (obydwoje na zdjęciu).

CAF — Keystone

Tłumaczyl: BRONISŁAW ZIELIŃSKI

LALIA NA ŁAŃCUCHU

ALISTAIR MAC LEAN

— Te przyjemność będą musiały odłożyć na później. Niestety, zanadto się spieszę.
 — Ma pan jakieś plany? Czy jakaś inna linia działania?
 — Najmniej. Chcę się położyć na łóżku i pomyśleć.
 — To w takim razie dlaczego...
 — Dlaczego tu przyjechałem? Dwie małe próby. Proszę do-wiedzieć się, czy nie było do mnie telefonu.
 — Telefonu?
 — Od tej osoby, z którą musiałem się zobaczyć, kiedy by-liśmy w magazynie. — Zaczynałem już nie odróżniać, kiedy mówiłem prawdę, a kiedy kłamiałem.
 De Graaf kiwnął głową, podniósł słuchawkę, porozmawiał chwilę, wypisał długą listę liter, cyfr i wyczerzył mi kartkę. Li-tery nie miały znaczenia, cyfry po odwróceniu ich kolejności były nowym numerem telefonu obu dziewczyn. Schowałem kartkę do kieszeni.
 — Dziękuję panu. Muszę to rozszyfrować.
 — A druga mała próba?
 — Czy mógłby pan pożyczyć mi lornetkę?
 — Lornetkę?
 — Chcę się zabiwać w obserwatora ptaków — wyjaśniłem.
 — Oczywiście — odrzekł odcieła van Gelder. — Pan zapew-nej pamięta, że mamy ściśle współpracować ze sobą?
 — No więc?
 — Nie jest pan, jeżeli wolno mi tak powiedzieć, zbyt ko-munikatywny.
 — Skomunikuję się z panami, kiedy będę miał coś warte-go zakomunikowania. Proszę nie zapominać, że panowie pracu-jecie nad tym od przeszło roku. Ja jestem tutaj od niespełna dwóch dni. Jak powiedziałam, muszę iść się położyć i pomyśleć.
 Nie poszedłem położyć się i pomyśleć. Zjechałem przed bu-dkę telefoniczną, znajdującą się moim zdaniem w rozsądnej odległości od komendy policji, i wykreśliłem numer podany mi przez de Graafa.
 — Hotel „Touring” — odezwał się głos na drugim końcu linii.

Znałem ten hotel, ale nigdy nie byłem w środku; nie był to rodzaj hotelu, który pasowałby do mojego konta wydatko-wego, natomiast taki hotel, który wybrałbym dla obu dzie-wczyzn. Powiedziałem:
 — Moje nazwisko Sherman, Paul Sherman. Zdade się, że dziś rano zameldowały się u was dwie młode panie. Czy mógłby z nimi mówić?
 — Bardzo żałuję, ale nie ma ich w tej chwili.
 — To nie było niepokojące. Jeżeli nie wyszły odnaleźć, czy też spróbować odnaleźć Astrid Lemay, to zapewne wykonywały polecenia, które im dałem rano. Głos w telefonie uprzedził moje pytanie:
 — Zostawiły dla pana wiadomość. Mam panu powtórzyć, że nie udało im się odszukać wspólnej panstwa znajomej, i że te-raz szukają innych znajomych. Obawiam się, że to jest trochę niejasne, proszę pana.
 Podziękowałem i odłożyłem słuchawkę. „Pomóż mi — po-wiedziałem Astrid — a ja ci pomogę”. Zaczynało się wydawać, że istotnie jej pomagając — pomagałem dostać się do najbli-ższego kanału albo do trumny. Wskoczyłem do policyjnej tak-sówki i narobiłem sobie mnóstwo wrogów podczas krótkiej jazdy do raczej skromnej dzielnicy, sąsiadującej z Rembrandt-plein.
 Drzwi mieszkania Astrid były zamknięte, ale miałem nad-ała na sobie mój pas z nielegalnymi wyrobami żelaznymi. Mieszkanie wyglądało tak samo jak wówczas, gdy zobaczyłem je po raz pierwszy: było schludne, czyste i ubogie. Nie było żadnych oznak przemocy, ani odciecia w pospłochu. Zajrzałem do niezliczonych szuflad i szafek, jakie się tam znajdowały, i odniosłem wrażenie, że jednak są bardzo ogółcone z odzie-ży. Ale Astrid napomknęła, że oboje są bardzo niezamężni, więc to zapewne nie miało żadnego znaczenia. Przetraszałem całe mieszkanie w poszukiwaniu miejsca, gdzie mogłaby być pozostawiona jakaś wiadomość. Jeżeli nawet była, to nie zdo-lałem jej znaleźć. Zresztą nie sądziłem, żeby istniała. Zamkna-łem drzwi na klucz i pojechałem do „Balnova”.
 Jak na nocny lokal, była to wysoce nieodpowiednia, poran-na godzina, toteż, tak jak należało przewidzieć, drzwi zasta-łem zamknięte. Drzwi owe były mocne i nie naruszyły ich dobijanie się oraz kopanie, którym je poddałem. Na szczęście nie można było tego powiedzieć o osobie znajdującej się we-wnątrz, której dremkę snadź przerwałem w sposób rytualny, bo klucz obrócił się w zamku i drzwi uchyliły się odrobnie. Weiszałem stopę w ową szparę i poszerzyłem ją nieco, na tyle, by dojrzeć głowę i ramiona wypłowiałej blondynki, która skromnie przytymywała szlafrok wysoko pod szyję. Zwa-żywszy, że ostatnio widziałem ją przystrojona jedynie w cie-niutką warstwę przezroczywych baniek mydlanych, uznałem to za lekką przesadę.
 — Chciałbym zobaczyć się z kierownikiem.
 — Otwieramy dopiero o szóstej.
 — Nie chcę rezerwować stolika. I nie szukam pracy. Chcę zobaczyć się z kierownikiem. Zaraz.

Dziś a Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 15 SIERPNI

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Komentarz. 8.10 Estrada przyjazni. 9.00 Lato z ra-dio. 9.30 Teatr PR: „Pan Wolod-dykowski” — słuch. wg pow. H. Sienkiewicza. 10.00 Lato z radem. 11.45 Tu radio kierowców. 11.57 Sy-gnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z nagrania Orkiestry PR w Poznaniu. 12.45 Rolniczy kwa-drans. 13.00 U przyjaciół. 13.05 Od solisty do orkiestry. 13.15 Dom i my. 13.30 Prezentacja zawsze ubiepczyzna. 13.35 Wiersz taneczny i śpiewa. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wiad. 15.05 Huta Katowice — ma głos. 15.10 Stu-dio „Gama”. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Tu radio kierow-ców. 18.33 Quincy Jones — jego orkiestra i zespół wokalny. 19.00 Dzie-nik wieczorny. 19.15 Kiermasz pol-skiej piosenki. 19.40 „Scena i film”. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowy — roli-nim. 20.20 Dźwiękowy plakat te-klimowy. 20.35. Koncert zwycięż. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportu. 21.15 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Orkiestra Olega Lindstrem. 22.30 Propozujemy i zapraszamy. 22.45 Miniretali Maryli Rodowicz. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport.

PROGRAM II

6.00 Wiad. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Program dnia (Ł). 6.47 Komentarz dnia w opr. A. Borowika (Ł). 6.52 „5 minut o sporcie” (Ł). 6.57 Kon-cert na dzień dobry (Ł). 7.10 Małe muzyczne. 7.30 Wiad. 7.35 „Dob-re, ale mało”. 7.45 Informacje o programach PR i TV. 7.50 I. Albe-ri — Święto w Sewilli. 8.00 Tu Je-dynka. 8.30 My 77. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Muzyka Jerycha w opow. 10.20 Pieniń Rossija. 10.30 Halina Łukomska i Ugo Bagnoli. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 Wakacje me-lomana. 11.30 Wiadomości. 11.35 Po-stęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wakacje meloma-na. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, re-leksje” — mag. G. Papier (Ł). 12.45 Rytm i melodie świata. 13.20 Mu-zyczny upominek. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert z na-grań Chóru z cappella PR i TV w Krakowie. 14.10 Więcej, lepiej, nowo-cześniej. 14.25 „Nad pięknym mo-drym Dunajem” — koncert Ork. Filharmoników Wiedeńskich. 15.30 Radioferie. 16.10 Muzyka polska u-biegłego stulecia. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Notatnik kulturalny. 17.30 Bu-downiczywie Gdańska wspomina ją. 18.00 Wiedeńskie nagrania kantat J. S. Bacha. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zapraszamy do my-slenia. 19.00 W. A. Mozart: II Kon-cert Es-dur na róg i rok. 19.15 Ekono-mia na co dzień. 19.30 Symfonie Mikkołaja Miaskowskiego. 20.00 Len — roślinia opaleczna. 20.15 R. Leon-cavillo — Sceny z opery „Pajace”. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Ko-respondencja z zagranicy. 21.45 Wiad sport. 21.50 Rodziny tor przes-zków”. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 „Jak zostać żurnalistą radiowym” — magazyn. 23.00 „Poselstwo” — fragm. pow. 23.30 — Wiad.

PROGRAM III

5.00 Wiad. 5.05 Hej, dzień się bu-dzi. 6.00 Wiad. 6.05 Muzyczna zega-rynika. 6.30 Nasze zwykłe sprawy. 6.45 Muzyczna zegarynika. 7.00 Eks-pressem przez świat. 7.05 Muzyczna zegarynika. 7.20 Opowiadania o klejno-tach. 7.40 Muzyczna zegarynika. 8.00 Ekspressem przez świat. 8.05 Było gitystów wielu. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Lalka na łańcuchu” — ode-pow. 9.10 Kiermasz płyt. 9.30 Nasz rok 77. 9.45 Dyskoteka pod grusz-ą. 10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 Życie rodzinne — magazyn. 11.30 Skrzypce — instrument jазowy. 12.05 Z kra-

ju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Powieść teatralna” — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Eks-pressem przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Od-powiedzi z różnych szuflad. 15.45 Debiuty Opola 77. 16.00 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzy-czna pocztka UKF. 17.40 Stare prze-boje przypomnia John Lennon. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Z nowych nagrań Grand Standard Orchestra. 19.00 Co-wieczór powieść w wydźwięku. — J. Iwaszkiewicz. „Ślawa i chwał-a”. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — C. Monte-verti — „Koronacja Poppei”. 19.50 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow. 20.00 Z nagrań Ork. PR i TV. 20.40 „Don Suar Cane” — Harris i Nipso Brantener grają Wattersa. 20.50 60 minut na godzinę. 21.30 „Sing. Sing. Sing.” — gra Benny Goodman. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda sędmiu muzycznego zespołu Procol Harum. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Nowe tomiki polityczne — Jan Pa-weł Krasnodębski.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wakacje melo-mana. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. Graczyński (Ł). 12.45 Głędła płyt. 13.00 Szkoła mistrzów. 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej. 13.50 Sceny z ope-ry „Arabella”. — R. Strauss. 14.20 O-mówienie programu literackiego. 14.25 „W Jeziorach”. 14.55 Chwila muzyki. 15.00 Zabytki Warszawy — Pomnik Mikołaja Kopernika. 15.30 Teatr PR: „Wilki morskie” — słuch. wg pow. Jacka Londona. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka kompozytorów litew-skich. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Zespo-ly Pro Contral. „Za fabryczną bra-mą” — red. J. Babirskiego (Ł). 17.35 Melodie filmowe (Ł). 18.00 Koncert radości (Ł). 18.25 Lekcja jeź hisz-pańskiego. 18.40 Tygodniowy prze-gład audycji oświatowych i popularno naukowych. 19.00 O zdrowie czowie-ka. 19.15 Lekcja jeź rosyjskiego. 19.30 Płyty, o których się mówi (stereo). 20.20 W Kon-ri Pianisty-czny im. Beethovena w Wiedniu (ste-reo). 22.15 Frazy i poglądy. 22.35 Wybitni soliści w repertuarze po-pularnym.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.25 Wakacyjne kino młodych — „Pingwin” — film fab. prod. pol. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Historia w krajobraz wpisana — Ka-zimierz Pułaski — cz. 4. 17.00 Tele-ferie. 18.00 „Przygody pana Micha-la” — odc. 7 pt. „Tajemnica Azji oraz odc. 8 pt. „Azja syn Tuhał-be-ja. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieszór z dziennikiem. 20.30 Teatr TV: „Przed burzą” — cz. 7 pt. „Odwołane roz-każy”. 21.35 Camera. 22.00 Gdy za-czyaliśmy... Radiofonia. 22.20 Między narodową wiosną estradową. 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

16.00 Spotkajmy się raz jeszcze. 16.05 Muzyczne listy. 16.25 W co się bawić — rep. 16.45 Kaskaderzy — film. 17.00 Kłówni — film. 17.30 Tur-niej parodystów. 17.55 Wszystko na scenie — film. 18.10 Cłag dalszy na-stąpi. 18.24 Śpiewa Ch Anzavour. 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieszór z dziennikiem. 20.30 Piramida Hopsa. 21.10 Teoria wzglę-dnych wartości z cyku: St. Hadyna opowiada. 21.35 Czy pan to napisał — Ptaszynek-Karolik. 21.50 24 godziny. 22.00 Opowieści starego pana. 22.10 Retrospekcja czyli stare i nowe po-myśli M. Cechowicza. 22.50 Muzycz-ne listy. 23.10 Wakacje z językiem angielskim.

USŁUGI KSEROGRAFICZNE

ODBITKI DOKUMENTÓW

wykonuje szybko zakład przy ul. T UWIMA 15

ODDZIAŁU „STUDIUM“

ŁÓDZKIEJ USŁUGOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY

2237-k

ZMIANA ADRESU

Warształ Mechaniki Pojazdowej ROMAN ZIELIŃSKI, który wykonywał usługi obróbki silnika na ul. Fryzowej 3 ZOSTAŁ PRZENIESIONY na ul. LITEWSKA 11. Polecia usługi w zakresie: szlif walu korbowego, cylindrów, zaworów, wałka rozrządu, tulejowanie cylindrów, dorabianie panelek, dorabianie bloków do silników nietypowych i typowych jak Warsza-wa, Syrena, Moskwicz, Fiat — 125 p, 1500, plas-tyk denka. 17117-g

Nieruchomości

SPRZEDAM domek jedno-rodzinny z ogrodkiem w Zgierz u.ł. Mireckiego 18. Wiadomości: Warszawa, tel. 49-79-40. 17216-g

FLAC 2000 m Łódź-Ruda oddam w dzierżawę. Oferty „17084” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM plac 500 m za-gospodarowany, światło, ogrodzony, okolicie Pabianic, Pabianice, ul. Toruńska 18 m. 53, Getler 17123-g

SPRZEDAM trzy działki przy Strykowski (dwie obok siebie). Oferty „17121” Prasa, Piotrkowska 96

ŁADNY murowany dom jednorodzinny z ogrodem — sprzedam. Lecznica, Bel-wederska 40 17134-g

SPRZEDAM

dziakę bu-dowlaną. Wiadomości: Cha-lubińskiego 54 17163-g

POŁOWE domu drewnia-nego z urządzeniami sani-tarnymi, z ogrodem — w centrum Zgierza sprze-dam. Po kupnie mieszka-nie 4-izbowe wolne. Warunki do uzgodnienia. Oferty „36592” Wrocław, Prasa, Podwale 62 2231-k

SPRZEDAM dom jednorodzinny z wygodami i o-gradkiem w Łodzi. W roz-liczeniu pokój z kuchnią w blokach. Oferty „17019” Prasa, Piotrkowska 96

BLAM

lapki czarne kara-kułowe kanadyjskie — sprzedam. Jan Owczarek, Zderoskiego 37 m. 10

MASZYNE dziewiarską dwuplytową „Veritas” — sprzedam. Przelajowa 17 m. 16 17110-g

GRYSY -lustrico, tynki — kolory trwałe, mika. In-formacja o wykonawstwie Prochowskiej Łódź, Zgierska 245 a, Wytnij — zachowaj — zapisz! 17255-g/17332-g

Pojazdy

„TRABANTA combi 601” — sprzedam. Korzeniewskie-go 5 16994-g

„WARTBURGA” (1951) po remocje — pilnie sprze-dam. Nowogrodzka 23-1

SKODE 100 S” (1973) — sprzedam. Mickiewicza 10 m. 17 godz. 18-20 16979-g

SPRZEDAM „Fiata - 125p - 1500” rok 1972, stan idealny. Pabianice, Karnisz-czyńska 78 17089-g

„TRABANTA 601” rok 1973 sprzedam. Tel. 51-43-33

SPRZEDAM silnik „Star-27” Zgierz, tel. 16-20-63.

MR-1500 (1976 marzec) — sprzedam. Tel. 339-23 do 18

FIATA 126p” nowego — sprzedam. Oferty „17289” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM

„VOLKSWAGENA 1300p” (1970) — sprzedam. Tel. 439-33 17085-g

SPRZEDAM „Syrenę-105”. Tel. 763-03 wieczorem.

SPRZEDAM „Syrenę-104”. Fornaliskiej 44 B m. 27

„SYRENE 105 — Standard” rok 1974, sprzedam. Łódź, Smulska 2. Nowak 17129-g

„P-70” w całości lub na część — sprzedam. Po-ważne oferty tel. 755-65 godz. 10-18 17135-g

„OPEL KADET 1100” (1970) oryginalny lakier, stan bardzo dobry. Wiadomości: tel. 51-42-68 17048-g

„FIATA 126” (do złożenia) — sprzedam. Tel. 53-33-76

„FIATA 126” — kupie. Tel. 677-94 16989-g

„SYRENE 103” sprzedam. Florejcistów 3 m. 7. bi 20. po godz. 17 17002-g

„SYRENE 104” — sprze-dam. Niciarniana 22-97. Olejniczak 17476-g

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO NR 2 Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 24

w nowym roku szkolnym 1977 - 1978

organizuje KURS W BRANŻY WŁOKNIENICZO-ODZIEŻOWEJ

- kurs kroju i szycia — trzyletnie młodzieżowe
- kursy kroju i szycia dla potrzeb własnych
- kursy kroju i szycia spódnicy
- kursy kroju i szycia bluzy
- kursy kroju i szycia spodni
- kursy dziewiarstwa ręcznego
- kursy kwalifikacyjno-przygotowujące do egzaminu na tytuł czeladnika, mistrza w zawodzie krawieckim i dziewiarskim
- kursy doskonalenia zawodowego w przypadku zgłoszenia przez zakłady pracy

Szczegółowych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje Ośrodek nr 2 Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 24, tel. 238-26, ul. Lokatorska 12, tel. 407-30, ul. Sienkiewicza 56, tel. 657-48.

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka. Rola-Rulski Narusze-wicza 15-143 (Dąbrowskiego - Kilińskiego) 17479-g

MATEMATYKA 630-35 Klo-nowa 13/6 mgr Pluskow-ski 14978-g

MATEMATYKA, fizyka, chemia — mgr Blus, Na-rtowicza 127-1 17045-g

NIEMIECKI poprawki, li-sty. Tel. 325-30, Minkner

CHEMIA, fizyka, matema-tyka, poprawki doświad-czeni specjalści 411-47, Ostrowski 16391-g

MATEMATYKA, fizyka mgr Niepokojczycki 733-20

MATEMATYKA, fizyka egzaminu wstępnego. Po-prawki mgr Wende. 868-49

POTRZEBNA uczennica do zakładu fryzjerskiego. Zie-lona 15 a 17287-g

ZATRUDNIĘ w cukierni uczeń, kobiety w charak-terze pomocy i mężczyźni do palenia w piecu. Łódź, Limanowskiego 39 17224-g

ZATRUDNIĘ stolarka. Łódź, Gdańska 24 17211-g

SLUSARZ-rencista przy-jmie prace. Oferty „17033” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMIĘ prace, inne propozycje. Posładam ma-ły lokal, spawarkę, samo-chód. Oferty „17171” Pra-sa, Piotrkowska 96

POMOC do kuchni — przyjmij. Mieszkanie na miejscu, Kawiarnia „Pa-prokta”. 97-109 Brzeziny k. Łodzi.

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna zaraz. Mickiewicza 98 m. 2

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Narutowicza 87 m. 17 (wejście Lindleya 2) godz. 17-21, tel. 868-24

POTRZEBNA pomoc do-mowa dochodząca (3-4 godz. dziennie). Grodzin-ska 14/16 m. 123. (Karolew) 17233-g

OPIEKUNKA do dziecka 6-letniego potrzebna. Of-erty „17176” Prasa, Piotr-kowska 96

POTRZEBNA pomoc do rocznego dziecka. Możli-wość zamieszkania w sa-modzielnym mieszkaniu — Kozłowy. Oferty „17051” Prasa, Piotrkowska 96

Lokale

KUINO — 2 pokoje, kuchnia, stare budowlotwo zamienię na pokój kuch-nia w Łodzi Oferty „17091” Prasa, Piotrkowska 96

M-4 spółdzielca Retkinia-Zagrodniki zamienię na M-3 i M-2 nowe budowlotwo. Oferty „16997” Pra-sa, Piotrkowska 96

STUDENT poszukuje M-3. Platne z góry. Oferty „17030” Prasa, Piotrkowska 96

WROCLAW — pokój, kuchnia, łazienka, kwaterun-kowe zamienię na podob-ny w Łodzi. Wiadomości: Rzgów, Pabianicka 78, Kaczmarek 17021-g

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuch-nia 48 m. I piętrowy, garaż, bloki na pokój, kuch-nia, balkon, bloki 1-w piętrowy. Oferty „17020” Pra-sa, Piotrkowska 96

MATKA z 17-letnią córką poszukują samodzielnego pokoju. Oferty 17006” Pra-sa, Piotrkowska 96

SAMOTNA pilnie poszu-kuje pokoju. Zgierz, Pła-dzowska 32 17058-g

KUPIĘ małe mieszkanie w starym budowlotwie. Oferty „17177” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ M-4, II piętro, wieżowiec Retkinia — Osiedle Balonowa na po-dobne Widzew-Wschód. Of-erty „17173” Prasa, Piotr-kowska 96

POSZUKUJĘ kawalerki na rok lub własnościową. Tel. 264-76 17280-g

SAMOTNY — członek spół-dzielnicy poszukuje sarno-dzielczego pokoju. Tel. 391-84. do 15 17238-g

TRZYPKOJOWE M-4 roz-kladowe — zamienię na dwa pokoje, kuchnię, po-koję oddzielnie — bloki. Oferty „17253” Prasa, Piotrkowska 96

M-4 lub M-3 do wynajęcia

na okres kilkuletni. Oferty „17245” Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „16930” Prasa, Piotrkowska 96

Zguby

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę: „Ewa-Kucha-rzyk-Niepan lekarz med. Łódź, ul. Lokatorska 15 m. 3 16820-g

UE unieważnia zagubioną legitymację 725/76 na nazwisko mgr Edward Ge-orgiew 17024-g

JOZEF Wielgosz zgubił leg. studencką i indeks nr 46607 wydane przez PL 17043-g

RYSZARD JANCZAK zgubił leg. studencką 1307 PWSM 17173-g

KRYSTYNA Hofman Su-kiennicza 5 zgubiła leg. studencką wydaną przez ZŁ 17253-g

MHSI unieważnia zagubio-ną pieczątkę o treści: „Międzywojewódzka Han-dlowa Sp-nia inwalidów Łódź, ul. Zachodnia 12 a sklep nr 51” 17101-g

UNIWERSYTET Łódzki u-nieważnia zagubioną służ-bową legitymację pracow-niczą nr 84/76 wydaną 2 stycznia 1976 r. na nazwi-sko: mgr Lucjan Kowal-ski. 17003-g

NA TRASIE Lutomska — Letnia — ul. Politechni-ki zgubiono klucze w bia-łym pokrowcu. Znalazę prosiły o skontaktowanie się pod 869-02 od godziny 18 17477-g

Rożnie

TELEWIZORY naprawia Bednarek 830-92. 16158-g 1923-k

PRYWATNA RESTAURACJA „ZODIAK”

Łódź, ul. Łagiewnicka 137, tel. 755-12

INFORMUJE PT KLIENTÓW, że przyjmuje zamówienia NA PRZEJĘCIA WESELNE I BANKIETY — równocześnie zaprasza do nowo otwartego ogródka. 17132-g

LKS - Odra Opole 1:0 (0:0)

Jedenastka z al. Unii nadal bez porażki

W piątą kolejną spotkań o mistrzowskie punkty piłkarze LKS pokonali w sobotę na własnym stadionie opolską Odrę 1:0 (0:0). Jedyną w tym spotkaniu bramkę dla LKS uzyskał w 83 minucie meczu - Terlecki.

LKS: Tomaszewski - Lubański, Bulzacki, Dziuba, Galant - Miloszewicz, Ostalczyk, Sobol (od 57 min. Sadek), Masztaler - Drodzowski (od 46 min. Nowak), Terlecki.

ODRA: Mlynarczyk - Rokitnicki, Korek, Harańczyk, Gano (Kabat) - Kot (Tkaczyk), Kozłowski, Kwasiński, Tyc - Pszennik, Bolcek.



FOR: Z. Gorzkiewicz

Jedną, ale absolutnie bezdyskusyjną bramką zdobył w tym meczu w efektywnym stylu (po rozegraniu wzrostowej akcji przez Łódzki tercet Galant - Nowak - Terlecki), przy noszącego gospodarzom kolejne dwa punkty, gwarantujące miejsce w czołowej tabeli. Ponadto piłkarze LKS utrzymali (obok krakowskiej Wisły) miano zespołu w ekstraklasie, który nie doznał jeszcze w tej rundzie rozgrywek porażki.

Sobol, nie na stadionie przy al. Unii bez żadnej presji należy zaliczyć do interesujących widzów piłkarskich, takich niestety dotychczas nie było zbyt dużo w ekstraklasie. Obie drużyny zaprezentowały bowiem chyba niemal wszystkie umiejętności techniczno-taktyczne,

z czego gra toczyła się w szybkim tempie i zromantowani na trybunach sympatycy futbolu byli świadkami wielu ciekawych akcji ofensywnych przeprowadzonych przez obie drużyny. Oczywiście więcej sytuacji stworzył gospodarz. Napastnicy LKS wspierani zawodkami drużyny (z wyjątkiem obrońcami strzelał w okolicach pola karnego Odra wiele niebezpiecznych sytuacji, dając młodemu bramkarzowi opolskiemu - Mlynarczykowi sporo okazji do śmiałych i skutecznych (choć często zbyt efektywnych) narażeń. Czyste konto utrzymał Mlynarczyk aż do 83 minuty, co wystawiło mu wysoka notę w sobotnim spotkaniu, mimo puszeczonej bramki. W momencie strzału Terleckiego po doskonałym rozegraniu piłki przez Galanta i Nowaka, bramkarz Odry był bezradny. Wcześniej wprowadzony w miejsce słabo spisującego się Drodzowskiego Nowak znalazł się w doskonałej sytuacji. Piłka po strzale słowia poszybowała jednak nad poprzeczką. Do gniazda obrońców z LKS, którzy kilkakrotnie sprawdzali umiejętności bramkarza Odry obok Terleckiego należeli - najbardziej pracowicie na polsku Ostalczyk, a także Miloszewicz, Galant, Masztaler i Sobol.

Młody pomocnik LKS wypadł jednak poniżej oczekiwań. Jak stwierdził otwarcie w czasie pomocowej konferencji prasowej trener LKS, Jeżewski, Sobolowi (a i pozostałym kadrowiczom) może z wyjątkiem Tomaszewskiego) mocno zaszkodziła czwarthowa konsultacja w Chorzwie. Sobol w niczym nie przypominał zawodnika z poprzednich spotkań i trener LKS zmuszony został odesłać go na ławkę rezerwową.

Trenera Jeżewskiego (a i opiekuna drużyny opolskiej Flechnickiego) jeszcze bardziej matura kolejni „rozbiegli” systemie treningowym z opolskiemu - Mlynarczykowi sporo okazji do śmiałych i skutecznych (choć często zbyt efektywnych) narażeń. Czyste konto utrzymał Mlynarczyk aż do 83 minuty, co wystawiło mu wysoka notę w sobotnim spotkaniu, mimo puszeczonej bramki. W momencie strzału Terleckiego po doskonałym rozegraniu piłki przez Galanta i Nowaka, bramkarz Odry był bezradny. Wcześniej wprowadzony w miejsce słabo spisującego się Drodzowskiego Nowak znalazł się w doskonałej sytuacji. Piłka po strzale słowia poszybowała jednak nad poprzeczką. Do gniazda obrońców z LKS, którzy kilkakrotnie sprawdzali umiejętności bramkarza Odry obok Terleckiego należeli - najbardziej pracowicie na polsku Ostalczyk, a także Miloszewicz, Galant, Masztaler i Sobol.

Przy okazji informujemy, że Klub Kibica przyjmie zapłaty dziś w klubowej kawiarni przy al. Unii (godz. 17). Nowo wstępujący kibice oprócz przywileju zakupu ulgowych biletów mają specjalne znaczniki, propozycje i inne sportowe pamiatki.

Przeprawy widzawicy popisał się kilkoma udanymi akcjami, które jednak nie przyniosły zmiany rezultatu, natomiast dysponujący większym zapasem sił legionści przeprowadzali raz po raz szybkie kontrataki. W 65 min. Chodakowski zastąpił w bramce Burzyńskiego uwikłanego w pojedynkę z napastnikiem Legii poza linią „szesnastki” wylubując piłkę zmierzającą nieuchronnie do siatki. Wynik spotkania ustalił Kusto wpisując się po raz drugi na listę zdobywców bramki. Legionści mieli jeszcze kilka innych sytuacji do podwyższenia rezultatu.

(Wróbel)

Wyniki i tabela

LKS - Odra 1:0 (0:0)
Lech - Szombierki 1:0 (0:0)
Polonia - Stal 0:1 (0:1)
Zawisza - Wisła 1:2 (0:1)
Górniki - Pogoń 5:0 (3:0)
Śląsk - Ruch 2:1 (0:0)
Zagłębie - Arka 1:2 (1:1)
Widzew - Legia 1:4 (1:3)

TABELA

1. Wisła	10:9	8-4
2. LKS	7:8	6-2
3. Stal	7:3	4-2
4. Legia	6:4	10-3
5. Śląsk	6:4	7-5
6. Lech	6:4	5-5
7. Polonia	5:5	6-2
8. Arka	5:3	6-3
9. Pogoń	5:3	5-2
10. Górnik	4:6	8-3
11. Zawisza	4:6	5-6
12. Ruch	4:6	7-9
13. Szombierki	3:7	2-5
14. Odra	3:7	5-10
15. Widzew	3:7	3-2
16. Zagłębie	2:8	5-10

Widzew - Legia Warszawa 1:4 (1:3)

Kryzysu wicemistrza Polski ciąg dalszy...

W odmienionych nastrojach, aniżeli miało to miejsce w sobotę przy al. Unii, opuszczali wczoraj stadion widzawscy sympatycy wicemistrza Polski. Ich utłubienie doznał wysokiej porażki przegrywając z warszawską Legią 1:4 (1:3).

Po dwie bramki uzyskali dla legionistów: Nowak (w 1 i 20 min.) oraz Kusto (w 32 i 75 min.). Honorowego gola dla Widzewa zdobył najlepszy bezsprzecznie zawodnik w drużynie gospodarzy - Boniek w 43 minucie.

WIDZEW: Burzyński - Chodakowski, Janas, Cielka, Możeko - Grehnowski, Frydol (od 42 min. Kozłowski), Rozborski, Boniek - Tiohinski, Gapiński.

LEGIA: Sobieski - Topolski, Cypka, Sobczyński, Tuminski - Kakieta, Nowak (Fason), Banaszczyk, Baran, Deyna, Kusto.

W sobotę Legia dowała niebezpieczeństwa, które nie udało się odnieść. Już nie o lekkiej zadyszce (jak byliśmy przy przeranym spotkaniu z Wisłą), ale o kryzysie jednostki wicemistrza. Gospodarz stanowiącym siłą drużyny która w ubiegłym sezonie tak znakomicie spisywała się w rozgrywkach mistrzowskich. W pomocowej wypowiedzi trener P. Kowalski stwierdził bez oszpeceń, że nie umiał dać klarownej odpowiedzi na pytanie, co leży u źródła obecnego kryzysu. Obliczył natomiast, że jego podopieczni wyczerpali w trzech przegranych na

o każdą piłkę Boniek wpisał się na listę zdobywców bramki.

Po przerwie widzawicy popisał się kilkoma udanymi akcjami, które jednak nie przyniosły zmiany rezultatu, natomiast dysponujący większym zapasem sił legionści przeprowadzali raz po raz szybkie kontrataki. W 65 min. Chodakowski zastąpił w bramce Burzyńskiego uwikłanego w pojedynkę z napastnikiem Legii poza linią „szesnastki” wylubując piłkę zmierzającą nieuchronnie do siatki. Wynik spotkania ustalił Kusto wpisując się po raz drugi na listę zdobywców bramki. Legionści mieli jeszcze kilka innych sytuacji do podwyższenia rezultatu.

(Wróbel)

Wyniki i tabela

LKS - Odra 1:0 (0:0)
Lech - Szombierki 1:0 (0:0)
Polonia - Stal 0:1 (0:1)
Zawisza - Wisła 1:2 (0:1)
Górniki - Pogoń 5:0 (3:0)
Śląsk - Ruch 2:1 (0:0)
Zagłębie - Arka 1:2 (1:1)
Widzew - Legia 1:4 (1:3)

TABELA

1. Wisła	10:9	8-4
2. LKS	7:8	6-2
3. Stal	7:3	4-2
4. Legia	6:4	10-3
5. Śląsk	6:4	7-5
6. Lech	6:4	5-5
7. Polonia	5:5	6-2
8. Arka	5:3	6-3
9. Pogoń	5:3	5-2
10. Górnik	4:6	8-3
11. Zawisza	4:6	5-6
12. Ruch	4:6	7-9
13. Szombierki	3:7	2-5
14. Odra	3:7	5-10
15. Widzew	3:7	3-2
16. Zagłębie	2:8	5-10

J. Kierzkowski jedzie do San Cristobal

Na torze Orla w Warszawie przeprowadzono ostatni sprawdzian formy naszych torowców. W wyścigu na 1 km najlepszy czas dnia uzyskał 30-letni Janusz Kierzkowski - 1:10,81. Drugie miejsce zajął L. Sibiński - 1:11,79, a trzecie J. Kotliński - 1:12,42.

Ostateczny skład reprezentacji Polski jest następujący: J. Kierzkowski, B. Kocot, J. Kotliński, J. Janiewicz, Cz. Lang, K. Sulka, J. Faltyński, Zb. Szczechowski, R. Szurkowski, St. Szozda, T. Mvnik, M. Nowicki, T. Zawada, J. Krawczyk i J. Brzeźny. Kolarze nasi do Wenezueli odlecia z Warszawy - 16 bm. Mistrzostwa odbędą się w San Cristobal w dniach 28 VIII-4 IX. Z Łodzi w reprezentacji są: Sulka, Zawada, Kotliński i Nowicki, a z Belchatowa J. Krawczyk.

Na torze Orla wiele sukcesów odnieśli kolarze z Łódzkiego Spółem. Tandem wycierała para Raczyński - Zastawski, wyścig drużynowy Sołtem przed Włóknarzem Łódź. (n)

KONTUZJA STANISŁAWA SZOZDY

Zakończył się w Polanicy Zdroju czterostopowy wyścig o puchar tygodnika „Wiadomości”. Triumfator imprezy został J. Brzeźny przed swym kolegą klubowym R. Szurkowskim i T. Mytnikiem.

Na niedzielnym etapie wycofał się reprezentant Polski na MS Szozda, który doznał w trakcie kontuzji.

W Helsinkach nasza reprezentacja dopiero na 5 miejscu W „normie” tylko Szewińska i Kozakiewicz

Dwa dni na stadionie olimpijskim im. P. Nurmiego w Helsinkach rozgrywane były zawody lekkoatletyczne o Puchar Europy.

W konkurencji kobiet w punktacji ogólnej zwyciężyły lekkoatletki NRD - 114 pkt, 2) ZSRR - 93 pkt, 3) Wielka Brytania - 67 pkt, RFN - 67 pkt, Polska zajęła 5 miejsce zdobywając - 57 pkt.

W konkurencji mężczyzn 1) NRD - 123 pkt, 2) RFN - 110 pkt, 3) ZSRR - 99 pkt, 4) Wielka Brytania - 93 pkt, Polska zajęła 5 miejsce - 91 pkt.

Tak więc w obu konkurencjach zdecydowanie zwycięstwo odnieśli reprezentanci NRD, którzy byli wspaniale przygotowani do tych zawodów. Użytkali oni szereg doskonałych wyników. Liczyliśmy, że znacznie ważniejszą rolę odegrała reprezentacja ZSRR, którzy przegrali nie tylko z NRD, ale i z RFN. Różnice punktów są wyraźne. W punktacji kobiet różnica są już mniej jasne. Stwierdzić można, że lekkoatletyka w ZSRR przechodzi pewien kryzys, ale jest jeszcze sporo czasu by odnieść zwycięstwa na stadionie olimpijskim w Moskwie.

O naszym zawodniczkach i zawodnikach można pisać różnie. Są tacy, którzy niewątpliwie zasłużyli na gromkie brawa, ale większość zawodów pokładane w nich nadzieje. Pierwsze skrzypce jak zwykle grała Irena Szewińska. Jej start w biegu na 100 m był mniej udany. Polka zajęła dopiero trzecie miejsce (11,26). O naszym zawodniczkach i zawodnikach można pisać różnie. Są tacy, którzy niewątpliwie zasłużyli na gromkie brawa, ale większość zawodów pokładane w nich nadzieje. Pierwsze skrzypce jak zwykle grała Irena Szewińska. Jej start w biegu na 100 m był mniej udany. Polka zajęła dopiero trzecie miejsce (11,26). O naszym zawodniczkach i zawodnikach można pisać różnie. Są tacy, którzy niewątpliwie zasłużyli na gromkie brawa, ale większość zawodów pokładane w nich nadzieje. Pierwsze skrzypce jak zwykle grała Irena Szewińska. Jej start w biegu na 100 m był mniej udany. Polka zajęła dopiero trzecie miejsce (11,26).

Kozakiewicz raz jeszcze atakował rekord świata wynoszący 5,70. Nie nastąpił i tym razem bez powodzenia. Usprawiedliwieniem naszego wspaniałego trykacza jest niewątpliwie wilgoć, śliskość rozległego i roznójność zachowania pełnej ostrożności, by nie nabawić się kontuzji. Kozakiewicz był w Helsinkach bezkonkurencyjnym trykaczem. Użytkował - 5,60 wówczas drugi miejsce.

Przeigrana Startu w II lidze

Po wywarciu w inauguracyjnym meczu z Bałtykiem, wczoraj piłkarze Łódzkiego Startu musieli przelknąć gorzką pigułkę, przegrywając w Wałbrzychu z Zagłębiem 0:5. Oto komplet wyników:

GRUPA PÓLNOCNĄ

Jagiellonia - Arkonia 3:0 (1:0)
Bałtyk Gdynia - BKS Bdg. 0:0
Olimpia - Motor 1:0 (1:0)
Stoczniowiec - Radomiak 3:0 (0:0)
Avia - Warta 2:0 (1:0)
Gwardia K. - Lechia 2:2 (1:2)
Zagłębie - Start 5:0 (1:0)
Gwardia W-wa - Polonia W-wa 1:1 (1:0)

TABELA

1. Avia	4:0	4-1
2. Zagłębie	3:1	5-0
3. Polonia W.	3:1	3-1
4. Gwardia W.	3:1	2-1
5. Olimpia P.	3:1	2-1
6. Stoczniowiec	2:2	3-1
7. Jagiellonia	2:2	3-2
8. Lechia	2:2	2-2
9. Warta	2:2	2-2
10. Motor	2:2	1-1
11. BKS Bdg.	2:2	0-0
12. Start	2:2	2-6
13. Bałtyk	1:3	1-2
14. Gwardia K.	1:3	2-4
15. Arkonia	0:4	1-5
16. Radomiak	0:4	0-4

GRUPA POŁUDNIOWĄ

Piast Gliwice - Górnik Wib. 2:0 (1:0)
GKS Kat. - Moto 2:1 (1:1)
BKS Bielsko - ROW 0:1 (0:1)
GKS Tychy - Chemik K. 0:0
Stal St. W. - Odra W. 2:1 (1:1)
Słarka - Hutnik 1:1 (0:0)
Star - Małapanew 2:0 (1:0)
Wisłoka - Resovia 0:1 (0:1)

TABELA

1. ROW	4:9	5-1
2. Stal St. W.	3:1	4-3
3. GKS Kat.	3:1	3-2
4. Resovia	2:1	2-1
5. Odra	2:1	4-3
6. Piast	2:2	2-1
7. Star	2:2	3-3
8. Hutnik	2:2	2-2
9. Moto	2:2	2-2
10. Chemik	2:2	2-2
11. Tychy	2:2	1-1
12. Górnik	2:2	2-3
13. Małapanew	2:2	1-2
14. Słarka	1:3	3-3
15. BKS	0:4	0-2
16. Wisłoka	0:4	1-5

Wystartowała klasa „M”

Wczorajszymi meczami piłkarskimi w wojewódzkim i lokalnych klas „A” woj. sieradzkiego i skierniewickiego zainaugurował kolejny sezon mistrzowskich rozgrywek. Poimn inauguracyjnych meczów przeciętnej. Jedną z niespodzianek jest zaskakująca porażka byłego drugoligowca - piotrkowskiej Concordii z kaliszkim Włóknarzem. A oto wyniki meczów:

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

LKS II - Pogoń Zd. Wola 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Kamiński, Stal Niewiadów - Włóknarz Pabianice 0:1 (0:0). Piotrcovia - Wisła Plock 1:1 (0:1). Stal Kutno - Victoria Jarocin 0:1. Ostrowia Ostrow Wlkp. - Włóknarz Łódź 0:0. Mecze Boruta Zgierz - Orzeł Ł. przełożony na 20 bm.

KLASA A - SIERADZ

Ner P. - Złoczew 3:1. Budowlani D. - Warta S. 0:4 (0:2). Olimpia K. - Wieluński KS 0:1. Budowlani Ł. - Piast Bt. 0:1.

KLASA A - SKIERNIEWICE

Amator Z. - Felikan Ł. 3:1. Orkan S. - Zyrardowianka 3:3. Mazowiec T. - Burza Ch. 1:1. Mecz Mazowia - Unia Skierniewice, nie odbył się z powodu ulewy.

Kurtuazyjna wypowiedź trenera Manchester City

Płynnym obserwatorem wczorajszego meczu Widzew - Legia był trener angielskiej drużyny Manchester City z którym to zespołem widzawicy zmierzają do przyszłego mistrzostwa (14. IX. na wygranie i 28 rewanż w Łodzi) w pierwszej rundzie rozgrywek o Puchar UEFA. Trenera powiedział, że trener angielskiego klubu nie ośmielał zawiązać w odpowiednich na pytania ucała niemałą porcję kurtuazyjnych słów (ci Anglitczy) pod adresem Łódzkiego rywala. A oto wypowiedź mr TONY BOOKA dla dziennikarzy Łódzkiej prasy, radia i telewizji.

Co pan może powiedzieć o grze piłkarzy Widzewa?

Nie należy być do słaby występ chłopcu pana Kowalskiego, ale sądzę, iż podziwianie mieli po prostu swój słaby dzień. Widzew rozpoczął mecz bardzo fatalnie, a i szczególnie było po stronie przeciwnika. Mam nadzieję - stwierdził dalej mr T. Book - że prezentuje o wiele wyższy poziom.

Ktożby z piłkarzy Widzewa wyróżnił pan?

Podobał mi się Boniek. On test „very good” zarówno w ataku jak i obronie. Niestety tylko ten piłkarz zwrócił moją uwagę w dzisiejszym spotkaniu.

Jak pan ocenia szanse Widzewa w meczach z M. C.?

Nie mogę wiele powiedzieć, za mało znam jeszcze łódzką drużynę. Widuję mi się, że nie jest zespołem słabym.

Notował (Wróbel)

Porażka Rybickiego w Las Vegas

Jak było do przewidzenia, oficjalny mecz bokserki USA - Polska, przegrany w Las Vegas, zakończył się nieznaczną zwycięstwem pięcioletniego USA 12:10.

Punkty dla naszej drużyny zdobyli: Średnicki, Gotfryd, Szczerba, Nienkiewicz Skrzec. Najlepszym zawodnikiem w naszej drużynie był Skrzec, który stoczył doskonały pojedynkę z czarnoskórym - Charles Singletonem. Zawiodł całkowicie Rybicki, który uległ Jacksonowi. Wydaje się nam, że Rybicki zatrzymał się w rozwoju swojej kariery i warto zastanowić się, czy należy w przyszłości korzystać z niego przy ustalaniu reprezentacji państwowej na poważne spotkania międzynarodowe. Tytuł mistrza olimpijskiego nie jest już dziś pełnowartościową legitymacją uprawniającą do wkładania koszulki reprezentacyjnej.

150 kolarzy startowało w Szadku

W Szadku zorganizowane zostały międzyokręowe wyścigi szosowe z udziałem 150 zawodników, startujących we wszystkich kategoriach wiekowych.

Młodzież - dystans 40 km: 1) W. Damski RTS Widzew - 1:11,27, 2) K. Chrosta LKS Belchatów, 3) K. Rybicki LKS Belchatów, 4) K. Kuźniański Włóknarz Łódź, 5) T. Struzyczyk Start Tomaszów, 6) J. Szymaniak Opoczynianka (zwycięzca 28-sioroznego Małego Wyścigu Pokoju).

Juniorzy młodsi - dystans 80 km: 1) P. Konteczyński LKS Zdzary 2:04,09, 2) M. Muszyński Arpa Piotrków, 3) D. Debowski Włóknarz Aleksandrów, 4) S. Sowinski Gwardia Łódź, 5) J. Świerczyński Budowlani Wieluń, 6) S. Serwacinski Pozon Zduńska Wola.

Juniorzy - dystans 80 km: 1) P. Smolny LKS Belchatów, 1:54,54, 2) L. Kirzmaczowski Budowlani Łask, 3) P. Kasprzak Włókn. Łódź, 4) R. Fibor Tramwaź Łódź, 5) Z. Niedziński LKS Belchatów, 6) Cz. Kiedziński Włóknarz Łódź.

Seniorzy - dystans 120 km: 1) R. Wesulski Budowlani Wieluń, 2:50,30, 2) S. Podwójniak Budowlani Wieluń, 3) A. Krzywicki Gwardia Łódź, 4) J. Matroszowski Budowlani Wieluń, 5) W. Ślowski Tramwaź Łódź, 6) M. Maikowski Włóknarz Łódź.

W nadchodzący wtorek, 16 bm. o godz. 17 na torze w Helenowie, odbędą się długodystansowe mistrzostwa okręgu we wszystkich kategoriach wiekowych.

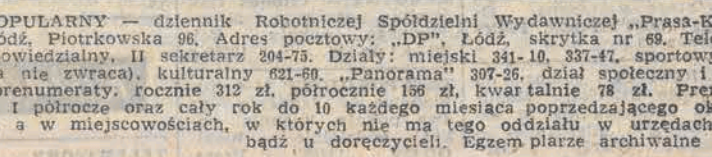
(n)

Komunikat Totka DUŻY LOTEK

I losowanie:
7, 14, 19, 22, 24, 41
dodatkowa 31
II losowanie:
12, 18, 23, 24, 34, 44
końcówka banderoli: 8111

DP

DZIENNIK POPULARNY - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103. Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy: „DP”, Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 293-64. Z-ca redaktora naczelnego 207-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 294-73. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 298-83, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 393-04 (rekopisów nie zamawiających redakcja nie zwraca), kulturalny 621-69, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreportaż 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 898-68, 899-78. Cena prenumeraty, rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.



FOR: Z. Gorzkiewicz